

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:
miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł.
kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Prenumeratorem może być każdy składający przedpłatę bez pośrednictwa administracji „Gaz. Nar.“ (ul. Karola Ludwika 3) mający prawo do zupełnego bezpłatnego wypożyczenia książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Wszystkie prenumeratorem mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny „SZCZUTEK“ za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach kościelnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy urocz. i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o ślubach lub o snależonych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro
otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Na powrót posłów.

Lwów d. 22 stycznia.

Dziś — jak donoszą z Wiednia — ma odbyć się ostatnie posiedzenie Izby poselskiej Rady państwa. Zamknięcie ono nie tylko seją, bogatą zarówno w przykre jakoteż i miłe wrażenia dla posłów, ale także i okres wyborczy, o którym śmiało można powiedzieć, iż trwała pozostała po sobie pamięć w dziejach Austrii i chlubne daje świadectwo o żywotności parlamentaryzmu. Trudno to bowiem wynależć system rządowy, któryby wszystkim dogodził w państwie, złożonym z 17 krajów, gdy znów w tych krajach walczy z sobą rozmaite grupy narodowościowe, a nadto państwo to związane jest organicznie z drugim państwem zresztą samodzielnem. Czyż dziwna, że wobec ustawicznego ścierania się tak niezmiernie skomplikowanych interesów politycznych, narodowych, społecznych i ekonomicznych w państwie, jego parlament przedstawiał często obraz zamieszania rozpaczliwego tak, że zdawało się, iż nie jest on zdolnym do rozstrzygnięcia jakiegokolwiek sprawy trudniejszej, bardziej zwalnej i drażliwej?

A jednak ten sam parlament po uchwaleniu w ostatnich czasach pomnikowe ustawy, które, odkąd istnieje konstytucjonalizm w Austrii, nigdy nie schodziły z porządku dziennego — ale też przez lat przeszło trzydzieści przechodziły z jednej kadencji na drugą, a jednego gabinetu na drugi jako kłopotliwy spadek, z którym nie wiadzianno co począć.

Reforma procedury cywilnej, reforma podatkowa, cały szereg ustaw, wchodzących w dziedzinę stosunków socjalnych w kierunku ochrony i polepszenia doli słabszych ekonomicznie warstw ludności, a wreszcie reforma wyborcza, która uczyniła potężny wpływ w systemie kryryalnym — oto wspaniałe dzieła ustępującego, z widowni parlamentu. Zaiste, każdy, kto brał czynny udział w pracach Izby w tej pamiętnej kadencji, ma prawo — prawo ciężko zasłużone, do szczerzego uznania ze strony każdego, kto całą doniosłość dokonanych w tym pamiętnym okresie wyborczym dzieł ustawodawczych zrozumie i ocenić jest w stanie.

W polskim piśmie nie ma podobno potrzeby zaznaczać, jak zaszczytną rolę odegrali Polacy w rządzie i w parlamencie, w tym najnowszym okresie dziejów Austrii. Jedyne to państwo z mocarstw rozbiorowych, które uznaje nas o siebie za pełnoprawnych obywateli i bez zastrzeżeń lub jakiegokolwiek nieufności za wierzona lojalnemu usposobieniu Polaków. Za to też synowie polskiego narodu służą temu państwu i jego szlachetnemu monarchowi wiernie i uczciwie, z wyteżeniem sił najlepszych starając się godnie odplacić za pokonane w nich zaufanie. Usnąją to wszystkie poważne i uczciwe stronnictwa polityczne w Austrii i teraz — przy rozstaniu, z serdeczną wdzięcznością wspominają posłów naszych miłe chwile koleżeństwa z przyjaciółmi nam posłami innych narodowości, a w zgodzie z reprezentacją swoją i kraj nasz cały i zapewne bracia nasi z poza kordonów łączą własne uczucia sympatyi szczerzej z wyrazami

uznania i podziękia za przyjaźń, rodom naszym w rządzie i parlamencie przez nich okazywaną.

W pierwszym rządzie należą się od całego narodu polskiego wyrazy serdecznej wdzięczności oczigodnemu hr. Hohenwattowi i jego stronnictwu, za życzliwość ich, w chwilach tryumfów i porażek, w dobrej i złej roli, wiernie i wytrwale Polakom w parlamencie wiedeńskim przez nich okazywaną.

Z Czechami i Słowienkami — z tymi mianowicie, którzy nie są zarażeni panoszącym, zawsze łączący Polaków sympatye, płynące z uczuć powinowactwa plemiennego. I chociaż dzieliły naszych mężów stanu od nich pewne różnice poglądów — a z ich strony może nawet pewne uprzedzenia nieprzychylnie, to przecież szło lat pracy wspólnej zadzierzgnięto niewątpliwie węzły koleżeństwa szczerzego pomiędzy posłami polskimi, a czeskimi i słowienkimi posłami, stojącymi szczerze na gruncie narodowym.

Po raz pierwszy w tej kadencji klub posłów ruskich nawiązał z Kołem polskiem bliższe stosunki dla skutecznej obrony interesów kraju, który wspólnie zamieszkujemy, nieodzownie potrzebne. Separatysty polscy i separatysty ruscy ciskają z tego powodu gromy oburzenia na Koło polskie i na teraźniejszy klub ruski w Radzie państwa za tę ich łączność rozumną. A nawet jak Czechy mieli swoje utracone w Waszycum, warchonie niepoprawnym i nieprzekonanym, uprawiającym złośliwe insynuacje li s zamiłowania do kłótni i ujadów, tak znów przeciwko Polakom organizował w wiedeńskim parlamencie wyrodny Polak podobne hece antypolskie, jakie w berlińskim parlamencie urządzał przeciwko nim tylko potomkowie krzyżaków, gdy znów ruski klub zmuszony był borykać się z Romańczukami.

Miła trójka: Lewakowski, Romańczuk i niemiecki socjalista Pernsterker, poruszała przeciwko Kołu polskiemu wszystkie niemiłe i nieprzyjemne — naturalnie, bez innego skutku, jak tylko, że awantury, przez nich Kołu polskiemu wyprawiane, służą potem za temat wrogiej nam prasie do wylewania swej żółci przeciwko Polakom w jawowych artykułach. Ale pan Lewakowski, szczęśliwy, że o nim pisze *Neue freie Presse* „we wstępnym artykule“, że socjalistyczna *Arbeiter-Ztg* jego chwali. Trafnie określił prezesa Koła polskiego, poseł Jaworski, w pamiętnej odprawie, danej Lewakowskiemu z powodu ostatniej jego hecy przeciwko Kołu polskiemu w zeszłym tygodniu, sukcesu, które tak bardzo nadymają próżność p. Lewakowskiego, mianiem herostratowej sławy.

Teraz przyniesie pp. Lewakowski i jego zacięci sprzymierzeńcy wojnę przeciwko Kołu polskiemu do kraju. Pragnie on — przy współudziale najgorszych wrogów polskiego narodu, zniechęcić to, co stanowi duszę organizacyi Koła i najpewniejszą trzydziestoletniemu doświadczeniem wóstrd najcięższych warunków wypróbowaną rejmującą jego siły: chce zniechęcić solidarności Koła! — Szlachetnie to i patryotyczne przedsięwzięcie — ani słowem!

Z honorem i z pożytkiem dla kraju spełniły Koło polskie i sprzymierzone z niem klub ruski swoje zadanie w parlamencie. Należy się im za

to cześć i podziękia. Z temi też uczuciami witamy po uciążliwej pracy powracających do kraju posłów!

Konferencye berlińskie.

Lwów d. 22 stycznia.

Cesarz Wilhelm, dwór, najwyższe sfery rządowe i prasa niemiecka, wszyscy przesadzali się, można powiedzieć, w serdeczność, z jaką hr. Gołuchowskiemu przyjmowano, podejmowano i tęgnano w Berlinie. Cesarz, który hr. Gołuchowskiemu zaprosił na uroczystość orderową i swego adjutanta wyprawili na dworzec kolejowy, aby się dowiedzieć, czy goś już przybył, zatrzymał go d. 18 bm. po obiedzie u siebie późno w noc, tak iż hr. Gołuchowski nie mógł ambasadrowi p. Szogonemu złożyć zapowiadanej powtórnej wizyty, i cesarz w „najserdeczniejszych“ wyrazach pokęgnał się z hr. Gołuchowskim. Niemiecki sekretarz stanu dla spraw zagr. (minister) hr. Marschall bawi wprawdzie na urlopie, ale ta właśnie okoliczność tem dotychczas dowodzi, że po osławionych rewelacyach bismarkowskich chodząco do zadokumentowanie wszem wobec i każdemu z osobna, że zupełnie mylą się ci, którzy podejrzewali, że w łonie trójprzymierza nie mają się rzeczy tak jakby należało, i na tem swoje rachuby polityczne opierał gotowi byli. Do tego obecność hr. Marschalla specjalnie potrzebna nie była; rozumiało się samo przez się, że minister niemiecki z góry się pisał na wszystko jako na rzecz całkiem naturalną, że o wszystkim wiedział, i sam w tym duchu pracował.

Nieobecność hr. Marschalla, który z powodu słabości na krótki czas wyjechał na Riwierę, brano jako oznakę, że podczas pobytu hr. Gołuchowskiego w Berlinie, żadne szczegóły ważnych spraw dyplomatycznych traktowane nie będą, że wszystkich zaś domysłów, jakie wysnuwano z podróży hr. Gołuchowskiego do Berlina wiele prawdopodobnym zdaje się ten, wedle którego hr. Gołuchowski miał korzystając ze sposobności przedstawiać w Berlinie jeżeli już nie konieczność, to korzyści porozumienia między Anglią a trójprzymierzem. Te stosunki są sprawą, którą snadno załatwić można przez obustronnych ambasadorów, ale mógł ją snadno i zapewne zainicjować ją hr. Gołuchowski, a jeżeli to uczynił, to musiał być pewnym, że Anglia nie zada mu kłama.

Rzecz jasna, że stosunki do Anglii, do Niemiec, do trójprzymierza w ogóle mogą wybitnie wpłynąć na położenie polityczne Europy. Stosunki anglo-niemieckie od wielu lat pozostawiają wiele do życzenia. Dzięki polityce kanclerskiej Bismarka, który formalnie sfinansował był w niemiłości swej do „wiarołomnego i sobkowskiego John Bulla“, podczas gdy prawił o swojej „wielkiej jak wieża“ predykcji do Rosyi, do czego miała go skłonić jakaś pochodząca z Londynu „polityka damska“ (prowadzona jakoby przez późniejszą cesarową Fryderykową, córkę królowej Wiktorji). Antagonizm między gabinetem angielskim a berlińskim był tak mocno wszczepiony, że nawet po ustąpieniu Bismarka długo się odbijał.

Należałoby sądzić, że ów przypisywany hr. Gołuchowskiemu zamiar pośredniczenia między Niemcami i Anglią się uda, co by zwieńczyło plan rosyjski, dążący do tego, aby odsunąć Europę od mieszania się w sprawy Turcji, Turcyę odosobnić i od jednej Rosyi nieczynić zawisła, któryto plan już i w Paryżu zastanawiał poczyna.

Rok właśnie temu dochodziło już prawie do ostateczności, po zamachu Jamesona, gdy Niemcy posiadano w Anglii o konszachtu z prezydentem Transvaalu i zaprzyjaźnionem mocarstwem musiały całego wpływu swego użyć w Londynie, aby przekonać, że owa historia afrykańska nie warta zamieszki europejskiej.

Z drugiej strony przez cały ten długi czas czyniono starania, aby Anglię zbliżyć do mocarstw trójprzymierza, ku czemu dostateczną podstawą wspólność interesów podawała. O trwałe dobrej komitwy między Paryżem a Londynem ani myśleć niepodobna; składają się na to sprawa egipska, dążność Francyi do hegemonii na Śródziemnym morzu, zależność Francyi od polityki rosyjskiej, różne sprawy kolonialne w Afryce i Azji. A właśnie sprawy te doprowadziły do zbliżenia między Anglią a Włochami, skonstataowanego na polu dyplomatycznym i parlamentarnym. Rozmaite sprawy mogły oby te państwa doprowadzić do zbliżenia jeszcze ścisłego, tak, iżby Anglia choć nie jako członek, to jako towarzysząca trójprzymierza wystąpiła.

Zarówno interesa Anglii jak Niemiec i trójprzymierza wymagają przyjacielskich stosunków wzajemnych. Zadane z tych mocarstw nie może pragnąć zmiany status quo w Europie środkowej, a co do Wschodu rok zeszły właśnie wykazał, że Anglia musi iść pospolu z decydującymi mocarstwami. Mówią wprawdzie, że Anglia gotowa w Turcyi wszystko wywróci do góry nogami, byle nie dopuścić postawienia kwestyi egipskiej na porządku dziennym; że rozruchom armeńskim, macedońskim, kretańskim, agitacyom młodotureckim tylko Anglia życie dała, że wszystkimi tymi żywiołami kieruje z Londynu po to, aby je wypuścić w razie rozpadania się Turcyi. Ale chyba Anglia doszła już do przekonania, że od wszelkiego przeholowania w akoyi wstrzymać się musi, jeśli nie chce popaść w odosobnienie, że Anglia luźnie chłodząca mogłaby weszczynać i chwilowo podtrzymywane rozruchy, ale nie posiadając armii lądowej nie zdolaby wytorowanego przez siebie położenia wyzyskać.

Wypadki z ubiegłych dwóch lat w Azji dalekiej jak i bliższej dostatecznie wykazały, że Anglia tylko w połączeniu z innymi mocarstwami celów swoich dopiąć zdoła — zrazem też w roku bieżącym postępować winna, i zapewne postępować będzie w porozumieniu z temi mocarstwami, które z natury rzeczy nie są wrogiem aspiracyom angielskim. A ponieważ dalej w przeważnej części możliwych wypadków interesa Anglii i Rosyi są wrocz przeciwne, więc nieublagana logika wskazuje, że Anglia jeśli nie w trójprzymierzem jako takim, to przynajmniej z poszczególnymi onego członkami wejdzie w porozumienie, jeśli nie chce popaść w odosobnienie, tylko forytować interesa swoje na kanale Sueskim i nad Bosforem.

Należałoby sądzić, że ów przypisywany hr. Gołuchowskiemu zamiar pośredniczenia między Niemcami i Anglią się uda, co by zwieńczyło plan rosyjski, dążący do tego, aby odsunąć Europę od mieszania się w sprawy Turcji, Turcyę odosobnić i od jednej Rosyi nieczynić zawisła, któryto plan już i w Paryżu zastanawiał poczyna.

KORESPONDENCYE

Paryż d. 14. stycznia.
Otwarcie Izby.

Biuro parlamentu bez zmiany. Wczorajsze wybory odbyły się, można powiedzieć, bez walki. Prezydent Brisson nie miał wcale przeciwnika i przeszedł prawie tą samą większością głosów, co i ostatnim razem, z małą różnicą czterech głosów na swoją korzyść. Wszyscy wicyprezesowie wybrani zostali zaraz w pierwszym głosowaniu. Najwięcej głosów miał Sarrien, bo 274, potem Poincaré 242; coś w rodzaju walki zawiązało się około nazwisk Pawła Deschanela i Isamberta; pierwszego chcieli usunąć z foteli wicyprezesowskiego radykali, drugiego umiarkowani; wysiłki bez rezultatu; Deschanel, któremu przeciwstawiono głosów sławetnego ministra handlu, Mesureura, przeszedł 221 głosami, Isambert którego usunął pobił Audiffret, przeszedł 218 głosami. Wszystko więc jak było a można słusznie i dodać „tylko się ku starości nieco pochylilo“, bo dzisiejsza Izba, mając tylko rok i miesiąc życia, na stare lata swoje zapragnęła spokoju i possonowała nie hazardować się obecnie w walkę; i słusznie uczyniła, bo to istotnie mała rzecz, czy przy dzisiejszym składzie parlamentu, zasiada przy dzwonku Brisson czy kto inny; lepiej było siły oszczędzić na wielką batalię, jaką będą wybory przyszłe do parlamentu. Kiedy więc, była taka chwila, rozglądano się, ażali kogo będzie można postawić Brissonowi na rywalu, roztrpni ludzie partji powiedzieli: „dajcie pokój, czy to warto“ — i usunohano ich.

Większe zainteresowanie wzbudziły wybory w senacie, który zmienił trochę swoją fizyognomję, odnowiwszy się tylko co właśnie. Zdarzyło się tak, iż na prezesa pierwszego zebrania (jest nim zawsze najstarszy wiekiem senator) poproszono staruszka Wallona. Pracownik ten i historyk, autor doskonałego dzieła o rewolucyi *La Terreur* i o „Joannie d'Arc“, jest autorem konstytucyi obecnej we Francyi i w mowie swojej poruszył właśnie historję znaczenia senatu w życiu państwem kraju, podając do niego żywoty i jasny komentarz. Zasada jaką Wallon podkreślił, jest: „obie izby, parlament i senat, są sobie równo“, żadna z nich nie jest wyższą ani niższą — obie źródło swojej władzy mają w głosowaniu powszechnem, i więc ani senator jest figurą ważniejszą od deputowanego, ani deputowany od senatora. Takim jest znaczenie rzeczywiste ustaw, takim duch konstytucyi francuskiej; takim wreszcie zasadniczą różnicą z ustrojem konstytucyjnym innych państw jak np. Anglii lub Austrii.

Na co jednakże spokojny czytelnik, czytający w swoim kątku polityczne gazety, i któremu to jest dość obojętnem czy senat jest niższy lub wyższy lub taki sam jak parlament, powiedzić może: „zapewnie pan Wallon ma rację, bo przecież on zna dobrze to, co sam zrobił. A jednak, mimo to, faktem jest, że senat ma prawo rozpedzić na cztery wiatry parlament, gdy mu przyjdzie taka fantazyja a parlament musi cierpieć senat i tylko, co najwyżej, gniewać się mu na wolno“.

Biuro senatu również bez zmian! Loubet prezesem, surowy Bergeret, Magnier, Peytral i Scheurer-Kestner, wiceprezesami.

Parlament będzie miał do załatwienia parę interpelacyi, pomiędzy niemi jedną, tyczącą się wydalenia z kraju znanych deputowanych socjalistów niemieckich: Buela i Bebla; sprawa ta bardzo się już zastarzała; dziś nie budzi tego rozdrażnienia, co przed paru miesiącami i jest szansa dla gabinetu Méline'a, który w danym razie pokazał się mało liberalnym i pomiędzy prawdziwie umiarkowanymi ludźmi wywołał niezadowolnienie. Inna interpelacyja tyczy mianowania Doumera gubernatorem Tonkinu. Ciekawa to rzecz, z której strony weźmie się do rzeczy przemysłowy interpelant; rząd ma prawo mianować swoich urzędników; zasada jasna jak słońce; mianował on Doumera — czy zrobił zły wybór? Wszakże pan ten był ministrem w rządach radykalnych, musi więc być zdolnym; czegoż chcecie?

Deputowany muzułmanin przyniósł na wczorajsze posiedzenie trochę wesołości; widziano już bluzę w parlamencie, ale burnus był nowością zupełną; oglądano go więc ciekawie i robiono koncepty żośliwe; blańska figura tego niezwykłego wyznawcy Mahometa zachowywała zresztą należytą powagę.

Burnus — powiedział dr. Garnier do jakiegoś interwiewerzysty — jest szata odpowiedniejszą dla człowieka, niż wszelkie inne ubranie — modne lub nie. Zawiera on mniej znaczenie mikrobow. Naturalnie pod warunkiem, aby go często prać. Tak, psenie, prać; burnus się pierze i w tem jego wyższość nad zwykłym ubraniem, które się czyści szczytką, co jest procedurą dość próżnym i mało wartym.

Rodzina Wodza

Wódz legionów żonaty był dwukrotnie i oba związki pobłogosławione zostały potomstwem. Pierwszą małżonką generała była Gustawa de Racheł, córka podpułkownika krakusów armii saskiej, zamężnego szlachyca, osiadłego w posiadłości swej Loga pod Budziszynem. Tam też poznał ją Dąbrowski, jako młody, dwadzieścia jeden lat liczący porucznik, przybyły wraz z ojcem do Rachełków w odwiedziny. Gustawa, młodsza o rok od przyszłego męża (urodzona dnia 11 lipca 1757), była wesołą, bardzo skromnych obyczajów panienką, wychowaną do życia domowego i gospodarskiego — jak ją charakteryzuje generał w swej autobiografii.

Po pierwszym poznaniu nastąpiła miłość wzajemna i młoda para pobrała się w dniu 28 marca 1780 roku. S. ub odbył się w domu Rachełków w Logu, w najbliższym kółku rodzinnem, po-ozem nowożeńcy przenieśli się do Lubowa, gdzie garnizonował pułk Dąbrowskiego a następnie do Drezna, dokąd go powołano w charakterze porucznika gwardyi przybocznej.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, towarzyszyła też Dąbrowskiemu w roku 1790 do Polski z chwilą, gdy ułowiwszy się ze służby saskiej, wstąpił w szeregi armii narodowej. Podczas insurekcji Kościuszkowej skorzysta na uwolnieniu najuboższych osób od podatku zarobkowego i na ulgach podatkowych dla drobnego rzemieślnika, przemystu i handlu. Jeżeliby aoli dochody miasta nie dopływały, możnaby podnieść nieco stopę podatków bezpośrednich nie wyłączając podatku domowego czynszowego, zwłaszcza, że właściciele domów otrzymują opust w swych podatkach w wysokości 10%, a może 12 1/2%. Przy tej sposobności więc nieznaczne podniesienie stopy dodatków gminnych nie byłoby dla nich dotkliwym.

Nowa ustawa podatkowa sprawdza nową jeszcze ciężar na gminy w postaci liczących komisji podatkowych, które są wybierane w części pod kierunkiem władz gminnych, i dla których zwierzchności gminne są informacyjnym źródłem. Okoliczność ta czyni tem pilniejszą sprawę wyngrodzenia kosztów poruczonego zakresu działania, która powinna być przy tej sposobności na nowo i energicznie poruszona, a może doczeka się raz załatwienia w duchu sprawiedliwych żądań interesów gminy.

Reforma podatkowa.

(Przekłady prof. uniwersytetu dr. Stan. Głabickiego go. wygłoszona 9. bm. w lwowskiej Radzie miejskiej, spisana wedle stenogramu a poprawiona i uzupełniona przez prelegenta dla *Gazety Narodowej*.)

VIII.

(Dokończenie.)

Dochód krajów z nadwyżek nowych podatków będzie rozdzielanym w stosunku do wpływu z podatków bezpośrednich, rzeczowych, które przynoszą państwu z Galicyi około 10 pr. Kraj więc otrzyma z kwoty trzech milionów zł. z góry zapewnionej około 300.000 zł., nadto zaś 10 pr. z połowy nadwyżek, jakie się okażą, po udzieleniu najwyższej granicy opustów. Jeżeliby zidoży się najdalej idące nadzieje rządu, pozostałyby z przewidywanej najwyższej kwoty dochodów z podatku osobisto-dochodowego już w r. 1898 około osiem miliony do dalszego rozdziału między kraje, z czego około 400.000 zł. otrzymałaby Galicya.

Natomiast obniży się podstawa dla dodatków krajowych w podatku zarobkowym, obejmującym dzisiejszy podatek zarobkowy i część podatku dochodowego, kraj więc będzie musiał ewentualnie podnieść stopę swych dodatków do tego podatku.

Podstawa podatku gruntowego i domowego ustawa na razie nie narusza, odracza bowiem uregulowanie tej sprawy do czasu, w którym będą osiągnięte najwyższe opusty w podatkach bezpośrednich.

Odrębną jest sprawa obniżenia kontyngentu podatku gruntowego, nie jest bowiem objęta nową ustawą podatkową.

Niestety nie dopuszcza ustawa do udziału w nadwyżkach nowych podatków gmin, chociaż one mają również utracić prawo nakładania dodatków do podatku osobisto-dochodowego.

Najdotkliwiej odbije się nowa ustawa na gminach, które mają znaczne dodatki do podatków zarobkowego i dochodowego, ponieważ podstawa tych podatków przez utworzenie kontyngentu dla nowego ogólnego podatku zarobkowego znacznie się obniży. Wobec obniżenia podstawy dla swych dodatków będą gminy musiały ewentual-

nie podwyższyć odpowiednio stopę dodatków do podatków bezpośrednich.

Wpływ nowej ustawy na finans miasta Lwowa przedstawia się w sposób następujący:

Podatek zarobkowy i część dochodowego, stanowiące nowy podatek zarobkowy ogólny wynosiły we Lwowie w roku 1895 ogółem 221.446 zł., w tem podatek zarobkowy 136.000 zł., część dochodowego 85.000 zł. Dodatek gminny do podatku zarobkowego wynosi 3 pr. do podatku dochodowego zaś 30 pr.

Gdyby więc miasto zatrzymało także dla nowego podatku zarobkowego stopę 3 pr., straciłoby w tej rubryce około 26.000 zł., częścią z powodu obniżenia kontyngentu podatku zarobkowego o zwyczaj 20 pr., głównie zaś z powodu wcielenia dwóch klas podatku dochodowego do podatku zarobkowego. Podatek do piąco, o ile podlega dodatkom gminnym, wynosi we Lwowie około 40.000 zł., 30 pr., dodatek gminy zatem około 12.000 zł.

Wskutek zniesienia podatku od plac niżej 3.200 zł. odpadnie przeważną część tego dochodu gminy. Podatek od kolei żelaznych wynosił w r. 1895 we Lwowie 374.562 zł., z tej sumy

przedstawi 30 pr. dodatku gminnego około 112.000 zł. Jesliby więc dochody kolei żelaznych, dzięki wybudowaniu nowych linii kolejowych i ożywieniu ruchu znacznie nie wzrosły, może miasto utracić czwartą część swego dochodu, skoro nadal podatki gminne słabiej dotykać będą tylko 3/4 dochodów kolejowych, reszta zaś będzie rozdzieloną pomiędzy inne gminy, przez które koleje przechodzą.

Ubytek ten przedstawiałby kwotę około 28.000 zł. rocznie, a razem z poprzednio wymienionymi, przeszło już 60.000. Nadto uwzględniając należy też ubytek w dochodach funduszu szkolnego, dla którego wpływają 3% podatki do podatku zarobkowego i 10% do podatku dochodowego.

Z drugiej strony atoli Lwów, jako stolica kraju, odniesie finansową korzyść z niektórych postanowień ustawy. W przyszłości bowiem będą wszelkie zakłady filialne przedsiębiorstw prywatnych i obowiązków do publicznego zdawania rachunków, jak: składki hipoteczne, zakładów bankowych, asekuracyjnych i innych placówek zarobkowe i dodatki autonomiczne w miejscu swojej siedziby. Spodziewać się należy, że także statut banku

austriacko-węgierskiego przy odnowie niu przywileju będzie w tym samym duchu od 1. stycznia roku 1898 zmienionym.

We Lwowie będzie w przyszłości opłacał podatek zarobkowy krajowy fundusz propinacyjny, lubo podatek ten będzie słusznie znacznie niższy, niż dotychczas. Niektóre zakłady lwowskie, jak bank hipoteczny, będą wprawdzie opłacały podatek od swoich filij w innych miejscowościach, ale ubytek ten będzie w części zwrócony przez wyższe opodatkowanie zakładów akcyjnych. Można też liczyć na to, że podatek od renty, który dzisiaj w III klasie podatku dochodowego przynosi we Lwowie zaledwie 32.562 zł., przyniesie dzięki swej lepszej organizacji przyrost dochodów z tego źródła tak państwu, jak gminie. Nakoniec 5% podatek od domów, wolnych od podatku czynszowego przyniesie nieco więcej, ponieważ nadal nie będzie wolno przy obliczeniu dochodu z takich domów potrącać procentów od długów hipotecznych.

Z powyższych powodów sądzę, że nie należy obawiać się ubytku dochodów miasta Lwowa w skutek nowej ustawy, w każdym zaś razie miasto

Dywany, Chodniki, Portyery, Firanki, Materye meblowe, koce, derki, kołdry, Maty, terace, Bieliznę stołową, męską i damską, Płótna, Shiffony itp. poleca najtaniej

jedyny we Lwowie fabryczny skład

„Ariadne“ — Ignacy Drexler plac Maryacki 1. 7, albo plac Kapitulny 1, 2

skiej bawila jenerałowa w Warszawie a Najwyższa rada narodowa w uznaniu nadzwyczajnych zasług męża ka-

Kilka szczegółów z owej podróży, odbywanej przez Dąbrowską wraz z dziećmi w starej landarze, zapisał w swych pamiętnikach szef Drzewie-

Niemniej szczerze istnieją wiadomości o do córki Dąbrowskiej, Karoliny, wydanej podczas pobytu w Włoszech za barona Palombini, późniejszego jenerała wojsk austriackich.

Więcej natomiast wiemy o bracie jej, Janie Michale, urodzonym w Dreźnie w roku 1782. Czternastoletnim wzrostem towarzyszył on ojcu w podróży do Paryża i po zawiązaniu legionów, wstąpił w ich szeregi.

„Mości Panie Pułkowniku! Mam honor uwiadomić W.Pana, że Jego Królewska Mość przychyliła się do jego prośby, w której niemożność swoją

W Warszawie w dniu 23 lutego 1827 roku. Jan Michał Dąbrowski był dwukrotnie żonaty. Po raz pierwszy w młodym bardzo wieku zaślubił podówczas pobytu w Włoszech Emilię hr. de Negri, lecz nie miał z nią żadnego potomstwa i zgasnął przedwcześnie

szły w wojsku rosyjskiem w stopniu majora. Powródy wszakże do wodza legionów, który w dniu 5 listopada 1807 roku wszedł w powtórne związki małżeńskie z podczaszanką Barbarą Chla-

Jakoż powyższe słowa nie były bynajmniej wyrazem naturalnego zresztą pietyzmu córki wobec pamięci matki, gdyż jenerałowa Dąbrowska okazała się w każdej chwili godną małżonką naszego wodza.

Takimi otoczone życzeniami rosły dzieci wodza pod opieką matki, od której jenerał na ożu śmierci żądał dla sierot nie p.ryjmie od rządu rosyjskiego. Co więcej, wdowa nie chciała podpisać listu do wielkiego księcia z formalnym doniesieniem o śmierci męża, wolała raczej wyzroczyć się znaczną emeryturą, wynoszącą 12,000 rubli rocznie.

Powróciwszy do życia ziemiankiego, nie wychylał się już odtąd na szerszą widownię, lubo wykształcenie było szlachetne, wsparte niezwykle zdolnościami, uprawniało go do zajęcia wybitniejszego wśród społeczeństwa polskiego stanowiska i zmarł w Winnej górze w dniu 2. kwietnia 1850 r. bezpotomnie.

pani Mańkowskiej — snuły się wtki związane przez Łukasieńskiego, Umińskiego i innych. Tam zwoływano członków sprysyżonych należącego do towarzystwa, zwanego nataneczaz Kosynierów i tam to biegając po naszym, jak my je nazywali, salo-

W ogóle dom Dąbrowskich należał do najbardziej uczęszczanych i szanowanych w Warszawie, a i rzadko u dzielał się księżna Łowicka zaliczała się do częstych gości jenerałowej, spowinowacanej z nią przez mał-

Bronisław Dąbrowski po ukończeniu nauk w pensjonacie dresdeńskim, niepozostając na wydziale nauk kameralnych w uniwersytecie w Lipsku i w jesieni 1835 roku udał się do Berlina celem odbycia jednorocznej służby wojskowej.

Wobec przygotowań do rewolucji lutowej, nie pozostał syn bohatera obojętnym świadkiem, utrzymywał stosunki z emisaryuszami Towarzystwa demokratycznego i czynny brał udział w organizacyi powstańczej.

Powróciwszy do życia ziemiankiego, nie wychylał się już odtąd na szerszą widownię, lubo wykształcenie było szlachetne, wsparte niezwykle zdolnościami, uprawniało go do zajęcia wybitniejszego wśród społeczeństwa polskiego stanowiska i zmarł w Winnej górze w dniu 2. kwietnia 1850 r. bezpotomnie.

— Syn wielkiego ojca w oczach świata zawsze ma tę wadę — powiedział w pogrzebowej egzorcie dzięszys arcybiskup Stablewski — że nie wyrósł na obrzydła. Świat zwykł większe wobec niego stawiać wymagania, wszakże sąd ludzki jakże często niesprawiedliwy, gdy nie kładzie na szali okoliczności i stosunków człowieka!

dobr jego podolskich, skonfiskował wszystkie przesyłki, wyprawione pod jego nazwiskiem. Dom łankowy przestał więc istnieć i Mańkowska zrujnowana materyalnie, zmarł w dniu 24. września 1855 r. Zaona jego małżonka, oziogodna Bogusława Mańkowska, zajęła się gorliwie wychowaniem pozostałych córek: Maryi hr. Kwileckiej, Julii hr. Ostrowskiej, Barbary hr. Kwileckiej, tudzież syna Napoleona a nadto w chwilach wolnych bawila się piórem. Tam więc prócz drobnych utworów dramatycznych, ogłaszanych w pismach ponażskich, skreśliła cenę nader „Pamiętniki”, wydane w Poznaniu, w roku 1850, tudzież ogłoszono bezimiennie na rok przedtem poemat p. t. „Siedziba wodza legionów.”

Syn jej, Napoleon Mańkowski, starał się wstąpić w ślady ojca i wielkiego dziada. Wychowanek szkoły centralnej w Paryżu, powrócił do kraju z dyplomem inżyniera i pracując przy budowie mostu warszawskiego na Wiśle, brał udział żywy w robocie konspiracyjnej, przygotowującej powstanie styczniowe.

Tak opiewają dzieje rodziny wodza, o której świecie powtórzć można słowa poetę:

...Oni tylko — sawsze oni, Z Polską w sercu, z mieczem w dłoni, Dniem i nocą i bez pokoju!

S. P.

KRONIKA.

Luboa d. 21. stycznia.

Nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy polskich w walce narodowej w roku 1863/4 odbędzie się dnia 22. bm. o godz. 10. rano w kościele archidiecejalnym o. t. Kierownictwo muzyki kościelnej w tym dniu objął prof. M. Signo.

Na posiedzeniu tow. przyrodników im. Kopernika dnia 19. bm. przedstawił p. Cavanna obrazy i rysunki linijny nalezłej do raków liseinogich i zdał sprawozdanie z ostatniej pracy Kennela o motylu scapentopus.

Z kolei przedstawił prof. Niedzwiedziński spostrzeżenia uzbierane przy budowie kolei Stanisławów-Woronienka, które przedstawiają ważne uzupełnienie dotychczasowych wiadomości o tej okolicy, pod względem budowy geologicznej brzo-gi karpackiej koło Nadwórny i Delatyna. W oznaczonych poprzednio na podstawach stratygraficzno-petrograficznych partjach eocenu, które kolej przebiega, odnalezł prelegent numulityi dające ostateczne potwierdzenie słuszności wspomnianych wykreśleń.

Następnie przedstawił prof. Dybowski 5 czaszek ludzkich pochodzących z wykopalisk dokonywanych przez prof. dr. Szaraniewicza w wschodniej Galicyi. Wszystkie czaszki należą do typu długogłowych, ich wskaznik był nosi bowiem 68-70 72-74. Z rezultatami otrzymanymi przy wymiarach czaszek rzeczonych porównał dr. Dybowski rezultaty wymiaru czaszek ludzkich pochodzących z innych miejscowości naszego kraju (Horodczna, Luboz, Wysoki Zamek) Następnie przytoczył zdania naturalistów na mocy których klomaczą w obecnej chwili przytoczone przekształcenia się typów dawniejszych długogłowych w niniejsze krótkogłowe.

W końcu okazał prof. Zuber piasek opalany nafią nadzwyczaj dogodny do szybkiego ogrzewania przestrzeni niezbyt wielkich tanim kosztem, a bez żadnych niedogodności.

Bra obywateli. W Radnym dniu 14. bm. kawał Zmuda zamrwardował toporkiem strataczkim swego brata za to, że tenże ujął się za jego żonę, z którą zabójca w stanie niecierpliwym wszczął kłótnię.

W Drohobyczu odbyło się w niedzielę 17. bm. awanturyczne zgromadzenie socjalistów, zwolane przez Józefa Friedmanna. Zaledwie pierwszy mowca zaczął rozwodzić się o położeniu robotniczym, powstał w sali piekielny hałas, tak, że komisarz rządowy musiał zgromadzenie rozwiązać. Charakterystycznym jest, że plakaty zapraszające na to zgromadzenie drukowane były w języku polskim i żydowskim, jakby na zadokumantowanie, że socjalizm bez żyda objeść się nie może.

Podhajcecka poczta. P. J. Krzysztofowicz z Mondzłowki nadał nam trzy egzemplarze rozmaitych czasopiem, w stanie rzeczywście fatalnym i list następujący: Pan poczmistrz-burmistrz z Podhajec, raczył niedawno na podstawie § 19 u. p. ogłosić w Gascie Narodowej, demant przeciw moim zażaleniom na pocztę podhajcecką, przyczem wyraził się, że ja nie jestem antysemitą, tylko antysemitą udaję, politycy nawet żydów u mnie w służbie pozostających, prztem jednak zrobił z jednego żyda trzech, podczas gdy ja na 80 osób u mnie w obowiązku służbowym pozostających, mam tylko jednego żyda, a i ten jest funkcjonariuszem prywatnym, a nie publicznym, i jest grzesznym a nie grubianinem. A zresztą, aliego to nie nie obchodzi, ile ja mam żydów w służbie. Nieodpisywałem nie, bo... nie warto. Ponieważ jednak teraz od dwóch tygodni poczta oddaje mi dzienniki ponad palane, więc odczytałem te egzemplarze na pokaz Redakcyi i proszę ten fakt podać do publicznej wiadomości. Zdaje mi się, że podobnych stosunków nie ma na wyspach Sandwichskich. Józef Krzysztofowicz.

W Krystynopolu 00. Bazylianie urządzają żałobne nabożeństwo dnia 28. bm. o godz. 9. w swojej cerkwi za spódką duszy s. p. Ubally z Wydziału Korosteński, żony starosty w Sokalu.

Mniejsza o program, byle był dochód. Wied-nski korespondent Kurj. warsz. pisze: Wychodzący w Wiedniu Extrablatt, ilustrowany dziennik najpopularniejszy — abonentów do 40,000, w święta odbiorców do 100,000 — był własnością Laenderbanku wraz ze starą Pressą i pokrywał niedobory Pressy. Trwało to tak długo, jak długo trwał rząd hr. Taaffeego. Potem zamieniono Extrablatt na akcyjne towarzystwo, które dawało świetne dywidendy; stęki wcale nie było na targu. Wcielono do towarzystwa i Pressę, ratowano ją nieudolnie, aż uschła. Extrablatt szedł dalej, był zawsze rządowej barwy, aż znowu czas się zmieniły, przybywały nowe pisma, abonentów ubywa jedna trzecia. Więc rada zawiadowcza skończyła do głowy po rozum i ofiarowała pismo nowemu stronnictwu socjalistycznemu, którego prawdaśca jeden, profesor Singer, ma miliony i miał nowe, podobne pismo założył. Więc właściciele dochód uratowali, konkurencyje usunęli, a pismo pod nowym redaktorem znowa stawać się będzie opożycznym i radykalnym. Redaktorem został zdolny publicysta Wengraf, wydawca radykalnego przeglądu Neue Revue. Więc Extrablatt będzie np. zwałacz wszelkie towarzystwa akcyjne, a ta praca redakcyi będzie zapewniała dochód towarzystwu akcyjnemu pisma. Obie strony zrobiły dobry interes. „Socjaliści z kadetów” dostali organ za darmo, a właściciele uratowali swoje akcje. Zmiana programu pisma nie jest dla nich momentem godnym namysłu.

Z Warszawy pisze p. W. G. Dla charakterystyki pewnych stosunków w naszym kraju, w każdym razie wiadomości, jeśli nie prawdziwą, to doskonale... wymyśloną. Od wielu już lat nasza loterya klasowa znajduje się w przymusowej arenie u spekulatorów żydowskich, którzy opowawszy kolektorów, dopuszczają się wszelkiego rodzaju nadużyć w sprzedaży biletów. Z nadużyciem tem walczono jawnie i podstępem, za pomocą artykułów dziennikarskich i za pomocą rozpraw rządowych, ale to wszystko nie a nie pomogło. Teraz jednak bezsprawie ma ustać. Dlaczego? Dlatego, że któryś z rabionów zakazał miak, jakoby dziecinom Izraela „pod chaj-m” spekulowania na tym interesie... Okazuje się sąd, że można u nas do wszystkiego trafić — byle się znalazło drogę właściwą.

W sprawie defraudacyi na warszawskim uniwersytecie piszą z Warszawy. Czyste nadużycie, jakie popełniają czynownicy rosyjscy, zawiadujący różnymi funduszami, zdołaly już nieco stopić naszą wrażliwość na ich oszustwa i defraudacye, a pomimo to głos powołającego oburzenia odezwał się z niezwykłą siłą na wieść o defraudacyi, popełnionej przez człowieka, piastującego godność zwierzchnika najwyższego zakładu naukowego w Królestwie, a więc będącego na stanowisku, które chyba powinni zajmować ludzie nieposzlakowanego charakteru. W funduszu studenckim, którym rozporządza rektor warszawskiego uniwersytetu, rzeczywisty rada stanu profesor Kowalewski, okazał się brak 16,000 rubli. Na pytanie ministerstwa oświaty, co się stało z tą sumą, Kowalewski odpowiedział, iż wydał ją na postkompienie butu wśród profesorów warszawskiego uniwersytetu. Tłómaczeniu temu uszupłejnił wienyżsi minister oświaty Delianow, człowiek już stary i zdziwiniaty, który nigdy zresztą nie odznaczał się zbytnią inteligencyą. Dopiero profesorowie uniwersytetu warszawskiego, dowiedziawszy się o tej potwarzy, wysłali do Petersburga, w celu wyjaśnienia sprawy, profesora wydziału filologicznego Zengera, który przedstawił ministrowi sprawę we właściwym świetle i skłonił go do bliższego dochodzenia. W obec takiego obrotu rzeczy Kowalewski uznał za stosowne wyjechać z Warszawy i pomimo poszukiwań policyi nie wiadomo, gdzie się obecnie znajduje, gdyż ślad jego podróży ginie w Moskwie. Kowalewski był marnym profesorem, a jeszcze gorszym człowiekiem, tak, że wszyscy koleży, a nawet i Apuchtin, gardzili nim. I człowieka cieszącego się taką opinią, mianowano rektorem uniwersytetu warszawskiego!

Krew żydowska w Murawiewie. Matka Murawiewa jest żydówką z domu Posen. Mieszka ona stale w Wiesbaden, ma-żo żyje z ludźmi. Syn jej, dziesięcioletni minister, odwiedzał ją w Wiesbadenie kilkakrotnie.

Gazeta gdańska donosi, iż dr. Wolzgiełowski, postłwi polskiemu do niemieckiego parlamentu, biskup diecezyi miał zabronić parlamentarnej działalności.

W sali „Sokoła” odbędzie się ku uczczeniu 35 rocznicy powstania polskiego z r. 1863/4 wieczorek muzykalno-deklamacyjny dnia 22. bm. o godzinie 7 wieczorem.

Kolędy z „Jasełek” odpiewają uczniowie szkoły im. Staszica pod kierownictwem p. Urbanka w niedzielę 24 b. m. w kościele 00. Jezuitów podczas sumy o godz. 10 1/2.

Sejmikarum z nowej procedury cywilnej prof. dra Augusta Balasita przerwano z powodu ferii świętecznych podjęte o ostatnie na nowo w czwartek dnia 21 b. m. o godzinie 5 1/2, wieczorem w sali VI Uniwersyteckiej.

Księżę karnawał w dniach najbliższych zdobywać będzie świat lwowski przebojem. Przednią jego straż stanowi „Balbiaty”, którym zakoleży się pierwszy miesiąc r. 1897. Komitet w gorączkowym tempie przygotowuje wszystko i spełnia swoje zadanie z zapałem, ażeby świętością pomyślnie i życiem nie tylko zdobył zwolenników, lecz pozostawił u nich pamięć najlepszą po sobie. Spodziewać się więc należy, że nie dziela (31 stycznia) rozpadł mgły, a białogłosej swoją rozświetlił smutkiem czy powagą owiane umysły.

Corso kostiumowe Tow. Żywiarskiego, które odbędzie się w niedzielę 24. bm., zapowiada się nader świetnie. Wielu zgło-

silo już współdział swój i zamierza wstąpić w kostymach, pomyślowością własną zindywiduowanych. Przytłum w szczególności i kostymy, które Towarzystwo wprowadziło i rozpoczą, odznaczają się niezwykłą oryginalnością i budzić będą ogólnie zainteresowanie. Przenaczenie zaś i rozdział tych ubiorów między uczestników na liście już zapisanych, nastąpi przy próbie corao poprzedzającej, tej soboty o godz. 7 wieczorem.

W kapłoy na wulce odbędzie się w niedzielę 24. bm. o 4 1/2, popołudniu zebranie na pamiętkę 34 rocznicy powstania styczniowego.

Koncert. Na cele dobroczynne odbędzie się w niedzielę 24. b. m. w sali „Sokoła” koncert z współdziałaniem panny Maryi Kozłowskiej, pp. Jerzyny, Neuhausera i p. Melcera, który odegra solo fortepianowe oraz „Lutni”.

Koncert w Złoczowie urządza w niedzielę dnia 24. b. m. Lwowski Towarzystwo śpiewackie „Echo”.

Koncert „Trio Scharwenka” odbędzie się dnia 23. bm. w sali Domu Narodowego.

Sztuki piękne.

Repertuar teatralny.

W piątek po raz pierwszy „Szklana góra” baśń ludowa w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Zygmunta Sarnockiego, muzyka Michała Hertza.

W sobotę popoł. o 3 dla młodzieży szkolnej „Izrael na puszcy” dramat w 5 aktach Żegotawskiego. Wieczorem o w pół do 8 po raz trzeci „Powrót taty” opera w 3 obrazach Henryka Jareckiego.

W niedzielę popoł. o godz. 3 „Popycha-ldo” komedia w 4 aktach Jana Szukiewicza. Wieczorem o w pół do 8 „Czarodziej z nad Nilu” opera komiczna w 3 aktach Wiktora Herberta.

W poniedziałek po raz drugi „Szklana góra” baśń w 5 aktach 5 obrazach ze śpiewami i tańcami Zygmunta Sarnockiego.

* P. Ruszkowski „Jadzia wdowa”, która w Warszawie była już gruną w lecie w teatrze Belle-Vue, została we wtorek przedstawioną na scenie Teatru Małego. Kazimierz Zaleski z tego powodu tak pisze o tej sztuce: Rzecz caka utrzymana jest w tonie leucitkim, prawdziwie krotchwilnym. Nie chodzi autorowi o charaktery ani o psychologię uczuć; ale za to ma w swojej sztuce dużo ruchu na scenie, zwaśność akcyi i parę sylwetek istotnie komicznych. Rzecz jest pisana z humorem, uśmiechem i okraszona dowcipem czasem niewybrednym ale częścię dosadnym i mającym pewien charakter rodzimy zawieszistego, polskiego humoru. Są to przytnoty tak cenne, że bezwarunkowo, nawet przy średniej grze artystów, powodzenie „Jadzi wdowy” na każdej scenie zapewnić mogą. I miały ją te wszystkie krotchwilny Ruszkowskiemu, gdziekolwiek ją przedstawiano. W Łodzi, wiem, że ją grano jędenaście razy zawsze przy pełnym teatrze; w Lublinie i w innych miastach, gdzie tylko przebywają towarzystwa dramatyczne, zewsząd wiele dochodziły wieści o sukcesach „Jadzi”.

* Najnowsza komedia Zygmunta Przybylskiego pt. „Baba” przedstawioną będzie na scenie krakowskiej po raz pierwszy w dniu 6 lutego br. Próbanie tejże komedyi, która w Warszawie cieszyła się wielkim powodzeniem, kieruje autor, bawięcy od dłuższego czasu w Krakowie.

P. Przybylski — jak donoszą dzienniki warszawskie — napisał nową komedję w 3 aktach pt.: „Proza życia”, która grana będzie po raz pierwszy na scenie teatru Rozmaitości. Teżoż autora znane jędenaktowe komedye wyszły w przekładzie czeskim, dokonany przez J. Schulza.

Rada państwa.

(telegr. „Gaz. Nar.”)

Wiedeń d. 21. stycznia.

Prezydent Izby Chłumeckiego często spotyka zarzut, że nadużywa zaufania posłów, stosując się ciągle do życzeń rządu. Chłumecky jak gdyby w ostatniej chwili chciał reputacyę swoją i posłów poprawić, jako jeden z ostatnich przedmiotów obrad na porządek dzienny wniósł sprawę zniesienia stempla i zakazu kolportażu. (Dla niewtajemniczonych trzeba dodać, że do tego był zmuszonym wnioskiem Russa).

Sprawa zniesienia stempla i zakazu kolportażu, to kwestye jak stworzone dla obrad tuż przed wyborami, albowiem każde ze stronnictw może przy tej sposobności wyszukać sobie odpowiednio do swego programu hasło. Liberali i t. zw. stronnictwa ludowe wygłaszają sjarozyste mowy za zniesieniem stempla i zakazu kolportażu, dokumentując w ten sposób swoją „postępowość”. Tak zwane konserwatywne stronnictwa zwołują znów namiętnie ta samą kwestyę, robiąc z tego „odwagę” wypowiedzenia swego politycznego przekonania. Es kommt also jeder auf seine Rechnung — nawet p. Chłumecky.

Ponieważ rząd wielokrotnie już oświadczył, że z powodów budżetowych pod żadnym warunkiem stempla dziennikarskiego znieść nie może i nie znieśnie, i że zatem każdy wie, że mimo uchwały Izby ustawa ta nie wejdzie w życie, przeto możnaby całą wzorząszą (i wszystkie poprzednie dyskusye w tej kwestyji odbyte w Izbie i w klubach) uważać za bardzo niewinną i tania zabawę dla posłów, gdyby nie była wywołana scen bardzo niemitych, zwłaszcza dla Polaków.

Pan Abrahamowicz Dawid w polemice przeciw posłowi Dobernowi, który dla odmianny zarzucił wzoraj Kołu polskiemu schmutzige Geschichte, dał się unieść temperamentowi, zarzucając systematyczne oszczerstwa Pernerstorferowi.

Ten znów z natury nie lubiący Polaków, odpowiedział na to, że go tak w Izbie, jak i poza Izba z powodu tego niesprawiedliwego zarzutu uważa za „bezwystydnego kłamcę”.

Włot mieliśmy więc znów „sprawę honorową” pomiędzy p. Abrahamowiczem a Pernerstorferem. Jak zwykle w takich sprawach zdania co do tego, który z tych dwóch posłów ma rację, były podzielone. Jeden z bardzo poważnych członków Koła polskiego zagadnięty w tej sprawie, odpowiedział na wzór króla Salomona: że racji nie ma ani jeden ani drugi.

W jakikolwiek sposób ta obecna osobista sprawa pomiędzy p. Abrahamowiczem i Pernerstorferem zostanie załatwiona, — rzecz to prywatna — to jednak pewne, że poprzedzające ją zajście jako epizod „parlamentarny” (!) bardzo przykre zrobił wrażenie.

Co się zaś tyczy ciężkiego zarzutu Doberniga „schmutzige Geschichten” to sprawa ta z powodu opisanego zajścia usunięta została niestety znów na plan drugi i znów z Koła nikt na nią nie reagował, tak, jak na toby była zasłużyla.

Pan Dobernig został wprawdzie przywołany do porządku, wątpię jednak, czy może być to uważane za satysfakcyjne za taką obelgę rzuconą Kołu polskiemu.

Zniesienie stempla i zakazu kolportażu przyjęto znaczną większością. Przebieg posiedzenia był następujący:

Dobernig dziękował komisji budżetowej i sprawozdawcy za projekt ustawy, która ma wreszcie uwolnić prasę od tych kul w nogi i spodziewa się, że Izba przyjmie tę ustawę znoszącą stempel dziennikarski, który oprócz Austrii istnieje tylko w Turcyi.

Koło polskie — mówił dalej Dobernig — postanowiło 15 głosami przeciw 14 głosom przeciw zniesieniu tego stempla. Jako uzasadnienie takiego postanowienia podniesiono budżetowe względy. Gdy jednak chodzi o własne sprawy, umie Koło polskie głęboko sięgnąć do worków państwowych! Przy dyskusji nad fideikomysami Czartoryskich rzucano ze strony mówców z Koła polskiego słowa o „kacytali nienawiści”.

W Austrii właśnie są Polacy tymi, którzy wszystkie austriackie sprawy chcą rozstrzygnąć, a nam wzbraniają wyświadłać ich własne, często „brudne historie”. I teraz znów przy sprawie zniesienia stempla dziennikarskiego Polacy okazują się jako nieprzyjacieli wolności, chociaż przy dyskusji nad fideikomysami Czartoryskich z ust ich płynęły piękne mowy o oświeceniu ludu.

Mowę swą zakończył Dobernig następująco: Rząd w którym zasiada nowoczesnym duchem przejęty Polak jako minister skarbu, — proszę, aby zezwolił na małostkowe fiskalne stanowiska i zniesienie stempla dziennikarskiego usunął to hańbiące piętno z Austrii.

Minister Biliński przypomina, że już dwa razy oświadczył, iż jest przeciwnikiem stempla dziennikarskiego. Nie może on wprawdzie zgodzić się z Dobernigem, że ten stempel jest „ein corruptes und niederbächtiges Mittel”, ale przynajmniej, że nie jest on racjonalnym podatkiem i nie da się teoretycznie usprawiedliwić. Czy zaś przez zniesienie stempla dziennikarskiego zrodzi się zdrowa prasa, to przyszłość dopiero pokaże. Być może, że tak będzie i z pewnością i zniesienie stempla dziennikarskiego należałoby powitać z przyjemnością, gdyby taki skutek został osiągnięty.

Jedyn punkt, który zwolenników zniesienia stempla dziennikarskiego od rządu różni, jest to, że choć oni zniesić ten stempel, nie dając żadnego innego w to miejsce pokrycia budżetowego. Tymczasem rząd stoi na stanowisku trzech: chce on najpierw stworzyć kompensatę budżetową, a potem skreślić tę pozycję. Gdyby któryś z panów mógł tu mieć jakąś wątpliwość, to nie może już jej mieć przy pozycji: loterya, która przynosi netto 7 milionów. A nie można przeoczyć takich sum — obie te pozycje wynoszą 9 milionów — wykreślić, nie postarawszy się przedtem o inny dochód.

Przed takim krokiem muszę przestrzedz panów i proszę o trochę cierpliwości zapewniając, że w krótkim czasie przeprowadzoną będzie reforma, która zadość uczyni w tym względzie interesom ludności, nie naruszając interesów skarbu. Dlatego też rząd z własnym ubolewaniem musi się na razie oświadczyć przeciw zniesieniu stempla dziennikarskiego.

Przewydział Chlumsky: Muszę porównać do mowy Doberniga. Użył on wobec jednego stronnictwa wyrażenia, którego nie mogą pozostawić bez wspomnienia. Mianowicie użył ten posel wyrażenia „brudne historie”. Przywołując go za to do porządku.

Mówił potem p. Kaiser, a następnie zabrał głos D. Abrahamowicz i tak przemówił.

Od pewnego czasu występuje się tu z zamiłowaniem przeciw Polakom. Prym tu wie dzie p. Pernerstorfer. Ale jak długo on tylko występował, byliśmy zapatorywani, że ten posel uprawia niejaką metodyczną oszczerstwo. Ze sposobu jednak zachowania się p. Doberniga nabrałem innego przekonania. Z szauunka dla niego, choć podał motywy, które kierowały Koło polskie do głosowania przeciw projektowi komisji budżetowej zniesienia stempla dziennikarskiego.

Zwraca więc mowa uwagę na to, że p. Piniński w komisji budżetowej wyraźnie w imieniu Koła polskiego oświadczył, iż jest ono zasadniczo przeciwnikiem zniesienia stempla dziennikarskiego, ale ze względu na finansowe położenie państwa nie może zgodzić się na postanowienia komisji. Zasadniczo różni więc nie ma. Tę tedy okoliczność, iż w zasadzie nie istnieje różnica zdań, użył p. Dobernig, aby się rzucił na nas. Nie stoimy na stanowisku, iż jest prawem parlamentu wykreślać pozycje budżetowe, pozostawiając rządowi troskę o inne pokrycie. Nie bardziej nie szkodzi powadze parlamentu, jak takie uchwały, których rząd przyjąć nie może i przeciw którym musi zrobić użytek ze swego negatywnego prawa. To są motywy, które nas skłoniły do sprzeciwienia się zniesieniu stempla dziennikarskiego.

Engel oświadcza w imieniu młodocześnie, że głosować będą za zniesieniem stempla.

Pernerstorfer protestuje przeciw wyrażeniu Abrahamowicza, iż on przeciw Kołu polskiemu występuje z oszczerstwami. Mowa niejednokrotnie wyjawiał wobec Koła polskiego swe zdanie, które jednak nie było z powietrza chwytane, ale opierało się na faktach. Nie podnosił on tych spraw, aby rzucić oszczerstwa, ale aby powiedzić to, co uważał za prawdę. Żaden z jego zarzutów odpartych nie został, dlatego nie może on pozwolić, aby zarzuty jego nazywano oszczerstwami. Nikt nie może mu oszczerstw rzucić. Muszę więc wyrażenie takie odeprzeć. Niestety, prezydent nie słyszał tego i dlatego sam muszę się bronić. Najlepszą dla mnie obroną będzie, gdy oświadczę: Kto mi zarzeka, iż kiedykolwiek posiłm się oszczerstwem, tego tak w Izbie jak i po za Izba napiętnuję jako bezwystydnego kłamcę. (Okrzyki oburzenia i protestu).

Wiceprezydent Kathrein: Nie mogę pozwolić na takie wyrażenie. Przywołuję pana do porządku.

Wrabecz: Ale na wyrażenie oszczerstwo zezwolił pan.

Pernerstorfer: Mam prawo bronić się. Kto nazywa mnie oszczercą, jest bezwystydnym kłamcą (Hałas w Izbie).

Pacak przemawia za wnioskiem komisji, poczem debatę zamknięto a Izba uchwalała zniesienie zakazu kolportażu 144 głosami przeciw 26.

Przeciw głosował klub Hohenwarta i część Koła polskiego.

Wiedeń d. 21. stycznia. Komisja budżetowa Izby panów wygotowała już sprawozdanie o budżecie na rok 1897 i o funduszu inwestycyjnym, pochwała w niem reformy wprowadzone przez rząd w systemie budżetowania, zgadza się zupełnie na to, aby inwestycje pokrywano osobnym kredytem i zaleca do przyjęcia cały budżet i fundusz inwestycyjny tak, jak je Izba posłów uchwala.

Wiedeń d. 21. stycznia. W końcu wczorajszego posiedzenia Izby posłów minister Biliński imieniem chęrego ministra sprawiedliwości hr. Gleispacha, odpowiedział na interpelację p. Kindermanna, dotyczącą roboty więźniów i rzekł, że rząd uważa za swój obowiązek zarządzić konkurencyję, którą zakłady karnie robia przemysłowcom i dlatego zamierza podwyższyć taryfę, płaconą za roboty więźniów.

Wiedeń d. 21. stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu przyjęła Izba posłów bez dyskusji ustawę o przysznaniu obligacyom komunalnym i kolejowym Banku krajowego na Morawie bezpieczeństwu pupularnego, oraz ustawę o pożyczce miasta Wiednia w kwocie 80 milionów koron. Następnie przystąpiła Izba do obrad nad projektem ustawy o prolongacji terminu do spłaty zaliczek skarbowych, udzielonych miastu Lublanie z powodu katastrofy trzęsienia ziemi.

Wiedeń d. 21. stycznia. W osobnych salonach hotelu „Imperial” zebrało się Koło polskie i klub Hohenwarta na dwa poźegnalne bankiety. Na bankiet Koła polskiego stawił się prawie wszyscy poslowie polscy, bawiący we Wiedniu, a także minister dr. Rittner, Rusini: Wachnianin, Barwiński i Ochymowicz i z Izby panów hr. Roman Potocki.

Szereg toaśtów rozpoczął wiceprezes Koła, poseł Jędrzejowicz, sławiając w dłuższym przemówieniu zasługi prezesa, posła Jaworskiego. P. Jaworski — rzekł mowa — umiał utrzymać solidarność Koła, umiał doprowadzić do zgody najsporniejsze żywioły i potrafił zawsze dać każdemu sposobność do wspólnej pracy dla dobra kraju.

Posel Jaworski ze wzruszeniem dziękował za słowa uznania. Dodał, iż napełnia go dumą fakt, że wszyscy poslowie Koła polskiego, przejeżdżając służby dla ojczyzny, swoje o sobie zapatorywani w chwilach stanowczych umieli podporządkować dobru ogólnu i poddawać się rygorowi solidarności. Dzięki też tej szlachetnej zgodzie i tylko dzięki jej Koło polskie zdołało zająć tak wybitne stanowisko w parlamencie austriackim. Posel Jaworski zakończył toast okrzykiem na cześć solidarności posłów polskich.

Posel Dawid Abrahamowicz wniósł zdrowie ministra dra Rittnera, który dowiódł, że jest zupełnie świadomym zadania, jakie mu w obec kraju spełnić wypadło.

Dr. Rittner odpowiedział, że Koło polskie za wszystkie właściwie same tylko swemu przewodniczącemu powinno być obowiązane do wdzięczności, bo pod jego to przewodnictwem poslowie polscy znakomite skutki osiągnęli w pracy nad dobrem kraju. Chętnie i z poświęceniem Koło polskie działało wspólnie z rządem. Bardzo często zwracało Koło uwagę rządu na to, co było połączone z dobrem państwa. W tym względzie miał rząd zawsze jak najdzielniejsze poparcie u Koła polskiego.

Ka. Chotkowski pił na cześć Zaleskiego, dr. Madejski na cześć polskiego kleru, hr. Wodziecki przypominał działalność posła Madejskiego, a poseł Struszkiewicz sławił zasługi p. Dawida Abrahamowicza.

Ruski poseł p. Barwiński wypowiedział po rusku mowę, której Polacy z entuzjazmem wysłuchali. Pił na cześć p. Jaworskiego, który bronił energicznie nietykło dobra Polaków, ale i dobra ruskiego ludu.

Chwalił solidarność Koła polskiego, poczem stwierdził, że rygor solidarności powinien właściwie obejmować posłów obu narodów, mieszających w Galicyi obok siebie, a zatem tak ruskich jak i polskich posłów. Obaj narody powinny pamiętać, że stanowią w Galicyi punkt oparcia dla ródaków, mieszających poza granicami kraju. Zakończył przemową toastem na solidarność polskiego i ruskiego narodu.

Przemawiali dalej pp. Kozłowski, Potoczek i hr. Wojciech Dzeduszycki. Ten ostatni wspomniął o ruchu chłopskim i wyraził nadzieję, że polscy chłopci przeciw w końcu połączą się ze starszą swą bracią szlachtą polską, aby wspólnie młkować i razem bronić interesów narodu. Mowa zakończył toastem „kochajmy się”.

P. Wielowiejski omawiał zadanie szlachty, polegające na opiece nad ludem.

P. Rapaport pił na cześć zgody i jednocy wszystkich stanów w Galicyi. Podczas przemowy Rapaporta pojawili się u stołu polskiego poslowie z klubu Hohenwarta. Po powitaniu Polaków odeszli, a zaraz potem Polacy poszli do sali, w której bankietowano na cześć hr. Hohenwarta. Tam p. Jaworski wypowiedział gorący toast na cześć hr. Hohenwarta, który podczas całej swojej działalności na arenie politycznej okazywał Polakom stałą sympatyę i spieszył im z pomocą. Wszystkie obecni urzędzili hr. Hohenwartowi entuzjastycznemu owacy, poczem poslowie z klubu Hohenwarta przeszli do sali, w której Polacy siedzieli.

Tam hr. Hohenwart dziękował wrzucenemu za owację polską. Przypomniał jako Koło polskie samo jedno wytrwało przy nim wtedy, gdy go jako niezależnika rządu cały świat opuścił. I od tam jź stał klub Hohenwarta i Koło polskie razem idą jedną drogą.

Po tej mowie iż razem tak polscy poslowie jak i konserwatywni uctowiali. Wypowiedziano wiele mów, a zwiastowała mowa hr. Sylva-Tarocki była entuzjastyczna. Mówił on o świetnej i sławnej przeszłości narodu polskiego i o tem, jak z radością przekonał się na wystawie lwowskiej, że Polacy z cywilizacyą równym krokiem postępują. Taki naród musi zbierać tryumfy. Mowa wspomniła o zajęciu na ostatnim posiedzeniu Izby między Pernerstorferem a posłem Abrahamowiczem i stwierdził, że członkowie klubu Hohenwarta są przekonani, iż obelgi ciskane przez Pernerstorfera nie mogą p. Abrahamowicza dotknąć.

Wspólny bankiet zakończył się dopiero późną nocą.

W sejmie pruskim w dalszej debacie budżetowej żądał Mott'y przyznania Polakom ich praw narodowociowych i występował przeciw przedłożeniu Polaków.

Minister oświaty Bosse odpowiedział: My nie jesteśmy winni, ale ci, którzy szerzą polityczną agitacyą wymierzoną wprost do odbudowania niezawisłej Polski. Ze przeciw temu bronimy się i bronimy naszych posiadłości, jest to poprostu obowiązkiem.

Polacy agitatorowie wywoływali wszędzie demonstracye, które nas oburzały. Nie dozwolimy na żadną organizacyą, która by państwo rozkładala. Polacy będą mieć opiekę, której każdy domagać się może, kto przeciw ustawom nie występuje. Kto jednak obraża nasze najświętsze uczucia przeciw temu będziemy występować. Od tego nas nic nie odwiecdzi.

Dzienniki donoszą, że w sprawie areztowanego komisarsza kryminalnego Tauscha przesłuchano byłego ministra Köllera.

Berlin d. 22. stycznia. Konstancyjnopski korespondent Berl. Tagelattu telegrafuje: Dostojnik tutejszy greckiej gminy wyznaniowej Aristarohi bej, z tytułem Ekscelencyi, wyurzał się przedemną z wielką determinacyą o sprawach rozmaitych kościolów orientalnych, które pragną czysto religijne, na dziejach i tradycyji oparte stosunki przerzucić na pole polityczne. Był to nowy ferment od nowych zamieszek. Kościół grecki i w ogóle żaden na powszechnych soborach polegający kościół nie może dopuszczać, aby prałatów tworzone z powodów politycznych lub narodowych.

Wiedeń d. 21. stycznia. W sejmie dolno austriackim postawił Vergani wniosek o usunięcie żydów z sejmowego biura stenograficznego. Odesłano do komisji.

Wniosek Auersperga, aby nad tym wnioskiem przede do porządku dziennego — odrzucono.

Wiedeń d. 21. stycznia. Wszystkie sejmy, z wyjątkiem morawskiego i dolno-austriackiego zwolane zostały na 26. b. m.

Radca namiestnictwa Jerzy Piwocki zamianowany został referentem administracyjno-ekonomicznych spraw Rady szkolnej krajowej.

Budapeszt d. 21. stycznia. Robotnicy kolejni w Aninie rozpoczęli strajk. Budynek dyrekcji zaczęli bombardować. Zandarmi dali ognia i zabili 8 robotników i 2 kobiety. Porucznik zandarmeryi został kamieniem ciężko raniony.

Budapeszt d. 21. stycznia. Sejm węgierski rozpoczął debatę szczegółową nad budżetem.

Drezno d. 21. stycznia. Gołuchowski przyjmowany był przez króla na godzinnej audyencyi. Na śniadaniu był u posła Lützowa a wieczorem na balu dworskim.

Drezno d. 21. stycznia. Król nadał hr. Gołuchowskiemu order domowy saskiej korony w rantach.

Wiedeń d. 21. stycznia. (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 75, węg. zakład kredytowy 413 50, anglobanki 167 50, lenderbanki 250 25, kolejke państwowe 363 —, elbenthal 275 25 akcyje tytoniowe 158 —, alpeiny 88 30 losy tura kie 54 50 anionbanki 297 50, ruble 127 25.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 21 stycznia. Hotel Żorża, J. Fedorowiczowa z Klebanówki, R. Grocholski z Rożysk, K. Wierzbicki z Stawczan, St. ks. Świdrygiello-Swidzki z Błonia, A. Czerniakowski z Kipcazi.

Wiedeń d. 21. stycznia. (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 75, węg. zakład kredytowy 413 50, anglobanki 167 50, lenderbanki 250 25, kolejke państwowe 363 —, elbenthal 275 25 akcyje tytoniowe 158 —, alpeiny 88 30 losy tura kie 54 50 anionbanki 297 50, ruble 127 25.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 21 stycznia. Hotel Żorża, J. Fedorowiczowa z Klebanówki, R. Grocholski z Rożysk, K. Wierzbicki z Stawczan, St. ks. Świdrygiello-Swidzki z Błonia, A. Czerniakowski z Kipcazi.

Wiedeń d. 21. stycznia. (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 75, węg. zakład kredytowy 413 50, anglobanki 167 50, lenderbanki 250 25, kolejke państwowe 363 —, elbenthal 275 25 akcyje tytoniowe 158 —, alpeiny 88 30 losy tura kie 54 50 anionbanki 297 50, ruble 127 25.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 21 stycznia. Hotel Żorża, J. Fedorowiczowa z Klebanówki, R. Grocholski z Rożysk, K. Wierzbicki z Stawczan, St. ks. Świdrygiello-Swidzki z Błonia, A. Czerniakowski z Kipcazi.

Wiedeń d. 21. stycznia. (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 75, węg. zakład kredytowy 413 50, anglobanki 167 50, lenderbanki 250 25, kolejke państwowe 363 —, elbenthal 275 25 akcyje tytoniowe 158 —, alpeiny 88 30 losy tura kie 54 50 anionbanki 297 50, ruble 127 25.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 21 stycznia. Hotel Żorża, J. Fedorowiczowa z Klebanówki, R. Grocholski z Rożysk, K. Wierzbicki z Stawczan, St. ks. Świdrygiello-Swidzki z Błonia, A. Czerniakowski z Kipcazi.

Wiedeń d. 21. stycznia. (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 75, węg. zakład kredytowy 413 50, anglobanki 167 50, lenderbanki 250 25, kolejke państwowe 363 —, elbenthal 275 25 akcyje tytoniowe 158 —, alpeiny 88 30 losy tura kie 54 50 anionbanki 297 50, ruble 127 25.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 21 stycznia. Hotel Żorża, J. Fedorowiczowa z Klebanówki, R. Grocholski z Rożysk, K. Wierzbicki z Stawczan, St. ks. Świdrygiello-Swidzki z Błonia, A. Czerniakowski z Kipcazi.

Wiedeń d. 21. stycznia. (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 75, węg. zakład kredytowy 413 50, anglobanki 167 50, lenderbanki 250 25, kolejke państwowe 363 —, elbenthal 275 25 akcyje tytoniowe 158 —, alpeiny 88 30 losy tura kie 54 50 anionbanki 297 50, ruble 127 25.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 21 stycznia. Hotel Żorża, J. Fedorowiczowa z Klebanówki, R. Grocholski z Rożysk, K. Wierzbicki z Stawczan, St. ks. Świdrygiello-Swidzki z Błonia, A. Czerniakowski z Kipcazi.

Wiedeń d. 21. stycznia. (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 75, węg. zakład kredytowy 413 50, anglobanki 167 50, lenderbanki 250 25, kolejke państwowe 363 —, elbenthal 275 25 akcyje tytoniowe 158 —, alpeiny 88 30 losy tura kie 54 50 anionbanki 297 50, ruble 127 25.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 21 stycznia. Hotel Żorża, J. Fedorowiczowa z Klebanówki, R. Grocholski z Rożysk, K. Wierzbicki z Stawczan, St. ks. Świdrygiello-Swidzki z Błonia, A. Czerniakowski z Kipcazi.

Wiedeń d. 21. stycznia. (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 75, węg. zakład kredytowy 413 50, anglobanki 167 50, lenderbanki 250 25, kolejke państwowe 363 —, elbenthal 275 25 akcyje tytoniowe 158 —, alpeiny 88 30 losy tura kie 54 50 anionbanki 297 50, ruble 127 25.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 21 stycznia. Hotel Żorża, J. Fedorowiczowa z Klebanówki, R. Grocholski z Rożysk, K. Wierzbicki z Stawczan, St. ks. Świdrygiello-Swidzki z Błonia, A. Czerniakowski z Kipcazi.

Wiedeń d. 21. stycznia. (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 75, węg. zakład kredytowy 413 50, anglobanki 167 50, lenderbanki 250 25, kolejke państwowe 363 —, elbenthal 275 25 akcyje tytoniowe 158 —, alpeiny 88 30 losy tura kie 54 50 anionbanki 297 50, ruble 127 25.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 21 stycznia. Hotel Żorża, J. Fedorowiczowa z Klebanówki, R. Grocholski z Rożysk, K. Wierzbicki z Stawczan, St. ks. Świdrygiello-Swidzki z Błonia, A. Czerniakowski z Kipcazi.

Wiedeń d. 21. stycznia. (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 75, węg. zakład kredytowy 413 50, anglobanki 167 50, lenderbanki 250 25, kolejke państwowe 363 —, elbenthal 275 25 akcyje tytoniowe 158 —, alpeiny 88 30 losy tura kie 54 50 anionbanki 297 50, ruble 127 25.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 21 stycznia. Hotel Żorża, J. Fedorowiczowa z Klebanówki, R. Grocholski z Rożysk, K. Wierzbicki z Stawczan, St. ks. Świdrygiello-Swidzki z Błonia, A. Czerniakowski z Kipcazi.

Wiedeń d. 21. stycznia. (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 75, węg. zakład kredytowy 413 50, anglobanki 167 50, lenderbanki 250 25, kolejke państwowe 363 —, elbenthal 275 25 akcyje tytoniowe 158 —, alpeiny 88 30 losy tura kie 54 50 anionbanki 297 50, ruble 127 25.

W sejmie pruskim w dalszej debacie budżetowej żądał Mott'y przyznania Polakom ich praw narodowociowych i występował przeciw przedłożeniu Polaków.

Minister oświaty Bosse odpowiedział: My nie jesteśmy winni, ale ci, którzy szerzą polityczną agitacyą wymierzoną wprost do odbudowania niezawisłej Polski. Ze przeciw temu bronimy się i bronimy naszych posiadłości, jest to poprostu obowiązkiem.

Polacy agitatorowie wywoływali wszędzie demonstracye, które nas oburzały. Nie dozwolimy na żadną organizacyą, która by państwo rozkładala. Polacy będą mieć opiekę, której każdy domagać się może, kto przeciw ustawom nie występuje. Kto jednak obraża nasze najświętsze uczucia przeciw temu będziemy występować. Od tego nas nic nie odwiecdzi.

Dzienniki donoszą, że w sprawie areztowanego komisarsza kryminalnego Tauscha przesłuchano byłego ministra Köllera.

Berlin d. 22. stycznia. Konstancyjnopski korespondent Berl. Tagelattu telegrafuje: Dostojnik tutejszy greckiej gminy wyznaniowej Aristarohi bej, z tytułem Ekscelencyi, wyurzał się przedemną z wielką determinacyą o sprawach rozmaitych kościolów orientalnych, które pragną czysto religijne, na dziejach i tradycyji oparte stosunki przerzucić na pole polityczne. Był to nowy ferment od nowych zamieszek. Kościół grecki i w ogóle żaden na powszechnych soborach polegający kościół nie może dopuszczać, aby prałatów tworzone z powodów politycznych lub narodowych.

Wiedeń d. 21. stycznia. W sejmie dolno austriackim postawił Vergani wniosek o usunięcie żydów z sejmowego biura stenograficznego. Odesłano do komisji.

Wniosek Auersperga, aby nad tym wnioskiem przede do porządku dziennego — odrzucono.

Wiedeń d. 21. stycznia. Wszystkie sejmy, z wyjątkiem morawskiego i dolno-austriackiego zwolane zostały na 26. b. m.

Radca namiestnictwa Jerzy Piwocki zamianowany został referentem administracyjno-ekonomicznych spraw Rady szkolnej krajowej.

Budapeszt d. 21. stycznia. Robotnicy kolejni w Aninie rozpoczęli strajk. Budynek dyrekcji zaczęli bombardować. Zandarmi dali ognia i zabili 8 robotników i 2 kobiety. Porucznik zandarmeryi został kamieniem ciężko raniony.

Budapeszt d. 21. stycznia. Sejm węgierski rozpoczął debatę szczegółową nad budżetem.

Drezno d. 21. stycznia. Gołuchowski przyjmowany był przez króla na godzinnej audyencyi. Na śniadaniu był u posła Lützowa a wieczorem na balu dworskim.

Drezno d. 21. stycznia. Król nadał hr. Gołuchowskiemu order domowy saskiej korony w rantach.

Wiedeń d. 21. stycznia. (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 75, węg. zakład kredytowy 413 50, anglobanki 167 50, lenderbanki 250 25, kolejke państwowe 363 —, elbenthal 275 25 akcyje tytoniowe 158 —, alpeiny 88 30 losy tura kie 54 50 anionbanki 297 50, ruble 127 25.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 21 stycznia. Hotel Żorża, J. Fedorowiczowa z Klebanówki, R. Grocholski z Rożysk, K. Wierzbicki z Stawczan, St. ks. Świdrygiello-Swidzki z Błonia, A. Czerniakowski z Kipcazi.

Wiedeń d. 21. stycznia. (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 75, węg. zakład kredytowy 413 50, anglobanki 167 50, lenderbanki 250 25, kolejke państwowe 363 —, elbenthal 275 25 akcyje tytoniowe 158 —, alpeiny 88 30 losy tura kie 54 50 anionbanki 297 50, ruble 127 25.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 21 stycznia. Hotel Żorża, J. Fedorowiczowa z Klebanówki, R. Grocholski z Rożysk, K. Wierzbicki z Stawczan, St. ks. Świdrygiello-Swidzki z Błonia, A. Czerniakowski z Kipcazi.

Wiedeń d. 21. stycznia. (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 75, węg. zakład kredytowy 413 50, anglobanki 167 50, lenderbanki 250 25, kolejke państwowe 363 —, elbenthal 275 25 akcyje tytoniowe 158 —, alpeiny 88 30 losy tura kie 54 50 anionbanki 297 50, ruble 127 25.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 21 stycznia. Hotel Żorża, J. Fedorowiczowa z Klebanówki, R. Grocholski z Rożysk, K. Wierzbicki z Stawczan, St. ks. Świdrygiello-Swidzki z Błonia, A. Czerniakowski z Kipcazi.

Wiedeń d. 21. stycznia. (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 75, węg. zakład kredytowy 413 50, anglobanki 167 50, lenderbanki 250 25, kolejke państwowe 363 —, elbenthal 275 25 akcyje tytoniowe 158 —, alpeiny 88 30 losy tura kie 54 50 anionbanki 297 50, ruble 127 25.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 21 stycznia. Hotel Żorża, J. Fedorowiczowa z Klebanówki, R. Grocholski z Rożysk, K. Wierzbicki z Stawczan, St. ks. Świdrygiello-Swidzki z Błonia, A. Czerniakowski z Kipcazi.

LENA powieść współczesna z niemieckiego. (Ciąg dalszy.) Oto całkiem dla mnie niepożrebne. W chacie, jak pan powiedział, nie trzeba robić dworskiej toalety. — Jakże się pan miewasz? co panu

Nakładem Księgarni katolickiej DPA WŁAD. MIŁKOWSKIEGO w Krakowie wyszła świeża książka do nabożeństwa pod tytułem:

Wobec Boga Modlitwy poranne, wieczorne, podczas Mszy świętej, przed spowiedzią, po spowiedzi, przed komunią i po komunii św. ...

ksiądz Antoni Chmielowski M. S. T. (str. 459 w 32-je) Wydanie ozdobione obrazkami chromolitografowanymi na papierze walmowym. ...

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

ŁAPKI na szwabie (niezawodne) sztuką z 1. Łapki na szwabie po 10 ct. 50 i 80, Łapki na myszy po 12, 30 i 40 ...

APTEKĘ z większym lub mniejszym obrotem kupię zaraz, z wyjątkiem ...

RZĄDCA DÓBR w sile wieku, z najdłuższymi poleceniami, z długoletnią praktyką w większych gospodarstwach ...

OGRODNIK żonaty (jedna córka) zdolny do pracy, mogący się wykazać ...

SOBA młoda, inteligentna, znająca gospodarstwo, poszukuje miejsca do samodzielnego zarobku ...

WSPANIAŁY flodendron za raz do sprzedania. Bliższa wiadomość ulica Sobieskiego 32 u WP. Kędzierskiej.

MASŁO świeże, w smaku wyborne, przesyłam w 5-kiłowych paczkach opłacone za zaliczkę po 4 złr. 15 ct. Sylwera Małacka, Nowe Sioło przy Strycinie.

RZĄDCA posiadający studia rolnicze i 10-letnią praktykę, poleca się. Adres: Mirski, Strzyż-Sokołów.

LEŚNIK z ukończoną szkołą c. k. leśniczych, egzaminem państwowym, ośmioletnią praktyką, z celnymi świadectwami, poszukuje posady od 1. kwietnia b. r. ...

WYKONAWCZĄCE ROBOTY wykonuje przetrwanie i tanią Mund. ulica Bohanowskiego 1. i, dawniej właściciel handlu papierowego przy ulicy Kamienniej.

PREMIOWANE medalami tutejszymi i zagranicznymi, wszędzie do nabycia.

J. Kapralik instrumenta muzyczne i samograjce, Cenniki bezpłatnie.

Pracownia sukien damskich i dziecięcych, oraz nanka kroja MARYI WAŚNIEWSKIEJ LWÓW ulica Łyczakowska 5 poleca się.

Żołnierz z roku 1863/4 Władysław Leliwa Kopytowski (z oddziału Youngi, Jana Czarnieckiego, Jerzardzkiego, Wierzbickiego, Węgnera, ranny pod Kobylanką w dniu 6. maja) o starość i prawo obywatelstwa ...

Pasztet z gęsi wątrobek, jak sztrasburski, funtowa paczka z 1.50, z trzema z 2.20. codziennie świeży, przewyborny, wyrabia Zarząd dworu Łąpszyński - Brzeżany.

Fotografie piękności wysortowana wyszła 70 ct. Ilustrowane katalogi o nowych sposobach 30 ct. (w markach historycznych) z góry. M. Kari, Budapest, posta fiók 44.

D'Artagnan ogier pełnej krwi angielskiej po Vineu od Draceny po Ketteldrum stanowiąc będzie w Wysocku po 15 złr. od klaczy i 3 złr. na stajnie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr w Wysocku o. p. i tel. Surochów.

Jedynie prawdziwą Masę francuską, i prawdziwe Laktary bursztynowe poleca W. CZOPP Lwów, ul. Żółkiewska 1. 2. Cenniki odwrotną pocztą.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Stary Cognac z wina własnego chowu, dostarcza od najpierwszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 złr. ...

KASY Emil Weiner WIEN I, Salzthorgasse 3. stare i nowa sprząda daje najtańszej

Wina stołowe, białe i czerwone, z królewsko-węgierskiej piwnicy wzorowej

St. Markiewicza we Lwowie. Poszukuje się majątku do tysiąca morgów obszaru w bliskości kolei i większego miasta.

Wielka Insubrucka Lotaria 50-centowa. Główna wygrana 75.000 koron. Gotówka 20%, młiej. Lozy po 50 ct. polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klari I., Gustaw M. r.

C. i k. nadworna fabryka organów BRACI RIEGER w Jägerdorffle na Ślązka austr. Filia w Budapeszcie VII., Garay-utca Nr. 48. w własnym domu. Trwałe, tanie organy kościelne pod nader korzystnymi warunkami. Katalog organów bezpłatnie.

Dra Fryderyka Lengiela Balsam brzozy. Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w dniu wyodrębnienia nie został od nieczystości oczyszczony jako najczystszy sok ...

Specyjalista w bandażach c. i k. przywilej dla Austrii i Węgier. Odznaczony w Brucku 1893 złotym medalem i dyplomem honorowym.

Świeżo patentowany bandaż ruptyrowy Keleti'ego. Jest wedle orzeczenia najwybitniejszych powag lekarskich czynnikiem najskuteczniejszym w tym rodzaju ...

W moich pracowniach wykonują się również i sztuczne nogi, sztuczne ręce, ortoped. sznurówki (wedle systemu Heusinger), opaski, pończochy przewlek kurczom zółt. itd.

Wyszła rychło i najdokładniej KELETI J. bandażyści i wykonawcy aparatów chirurgicznych i ortopedycznych

Budapeszt IV., Koronaherzeg utca 17, i Kosteły utca, Karolyjaktany 15. Ilustrowane cenniki gratis w zamkniętym kopertach

Pieśń Legionów JULIUSZA KOSSAKA. Patryotyczna i nieśmiertelna pieśń Wycickiego „Jeśli Polska nie zginie” mistrzowsko obrazowana przez znakomitego artystę Juliusza Kossaka wyszła nakładem niżej podpisanej firmy.

Cena tego dzieła obejmującego siedm wielkich rycin, w znakomitych reprodukcjach heliograficznych, odbitych na dobrym, trwałym kartonie, ze wstępem historycznym Dr. Ludwika Finka, profesora uniwersytetu lwowskiego, ozdobionym portretem Wycickiego, melodyą i podobizną oryginału pieśni, wynosi:

wydanie zwykłe: 5 zł. 40 ct., w ozdobnej tece (rysunku Kossaka) 9 zł. 40 ct. wydanie amatorskie: 6 zł. 60 ct., w ozdobnej tece (rysunku Kossaka) 10 zł. 60 ct.

W jubileuszowym roku „Legionów” jest to wydanie najpiękniejszą i najtrwalszą po nim pamiątką. Księgarnia H. ALTENBERGA we Lwowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Zarząd dóbr Sidorów pocztą Husiatyn, poszukuje Pisarza tokowego mającego kilkuletnią praktykę; Leśniczego o ile możebne z niższym egzaminem lasowym i stelmacha uzdolnionego do robót kłodziejskich i stolarzkich. Pisarz i ostatnia posada wolne od 5. marca, druga zaś od 15. marca b. r. Świadczeń nie żąda się, uprasza się więc o przysyłanie odpisów.

COGNAC Czuba Durozier & Cie. francuska fabryka koniaku Promontor. Generalny zastępca: 1852 RUDA & BLOCHMANN, Wien - Budapest. Wszędzie do nabycia.

Zawsze kupujemy otręby pszeniczne i żytnie, makuchy i wszystkie inne artykuły do karmy bydła i prosimy poważne firmy, aby najtańsze oferty opatrzone w próbki adresowały do: Breslauer Spritfabrik Act. Ges. Producten Abtheilung, Breslau.

Już została otwartą CAFÉ BELLE-VUE S. REICH ulica Karola Ludwika 27.

Centralny Bazar Krajowy we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro sprzedaje wyroby krajowe jako to: Sukna, Płótno, Bieleżną stołową, Kilimy, Makaty, Wyroby liturgiczne, Koszykarskie, powroźnicze, ceramiczne, rzeźbiarskie itd. itd. Resztki i towary wysortowane niż cen fabrycznych.

Centralny Bazar Krajowy Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro.

Refinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów, rosolisów i octu Juliusza Mikolascha Następców JAKÓB SPRECHER i Spółka WE LWOWIE

połączone najlepsze i najczystsze wódki polskie mocne, rosolisy przednie, likiery, rumy tak krajowe jakoteż zagraniczne, stara Starke, Owocówkę, Ratafię, Dereńkę, Narodówkę, Szczotkę, Dziankę, Djabek, Karpatówkę, Specyjalnośći fabryki itd. Czyniąc zadość wielostronnemu i czynnemu naszym konsumtantom podaliśmy wyroby nasze, jak: Konuszówkę Nr. 1 i 2, Kmitkowską stodołą Nr. 11, chemiznem rozbiorem, a rezultat otrzymamy podajemy poniżej.

Cała butelka Kmitkowskiego rosolisu 70 ct. 60 "

Laboratorium technologii chemicznej c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie. I. Orzechowice. Na podstawie otrzymanych rezultatów i szczegółowego poszukiwania „fuzlu” i zamieszczonych alkoholowych wypadów, że wódka z napisem: „Rosolis przedni Kmitkowsky” jest mocno słodzoną wyrobem alkoholizowanym, zawierającym cukier trzcinowy i cukier ziemniaczany, przysłodzonym na dobre rektyfikowanym spirytem.

Wódka ta nie zawiera żadnych podstępnych, ani dla zdrowia szkodliwych składników, jest ona mocna, czysta i na polecanie najzupełniej w użyciu zasługuje. Lwów, dnia 23. maja 1894. Prof. Bron. Pawłowski (m. p.)

Wielki Insubrucki Lotaria 50-centowa. Główna wygrana 75.000 koron. Gotówka 20%, młiej. Lozy po 50 ct. polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klari I., Gustaw M. r.

Centralny Bazar Krajowy we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro sprzedaje wyroby krajowe jako to: Sukna, Płótno, Bieleżną stołową, Kilimy, Makaty, Wyroby liturgiczne, Koszykarskie, powroźnicze, ceramiczne, rzeźbiarskie itd. itd. Resztki i towary wysortowane niż cen fabrycznych.

Centralny Bazar Krajowy Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro.

Refinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów, rosolisów i octu Juliusza Mikolascha Następców JAKÓB SPRECHER i Spółka WE LWOWIE

połączone najlepsze i najczystsze wódki polskie mocne, rosolisy przednie, likiery, rumy tak krajowe jakoteż zagraniczne, stara Starke, Owocówkę, Ratafię, Dereńkę, Narodówkę, Szczotkę, Dziankę, Djabek, Karpatówkę, Specyjalnośći fabryki itd. Czyniąc zadość wielostronnemu i czynnemu naszym konsumtantom podaliśmy wyroby nasze, jak: Konuszówkę Nr. 1 i 2, Kmitkowską stodołą Nr. 11, chemiznem rozbiorem, a rezultat otrzymamy podajemy poniżej.

Cała butelka Kmitkowskiego rosolisu 70 ct. 60 "

Laboratorium technologii chemicznej c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie. I. Orzechowice. Na podstawie otrzymanych rezultatów i szczegółowego poszukiwania „fuzlu” i zamieszczonych alkoholowych wypadów, że wódka z napisem: „Rosolis przedni Kmitkowsky” jest mocno słodzoną wyrobem alkoholizowanym, zawierającym cukier trzcinowy i cukier ziemniaczany, przysłodzonym na dobre rektyfikowanym spirytem.

Wódka ta nie zawiera żadnych podstępnych, ani dla zdrowia szkodliwych składników, jest ona mocna, czysta i na polecanie najzupełniej w użyciu zasługuje. Lwów, dnia 23. maja 1894. Prof. Bron. Pawłowski (m. p.)

Wielki Insubrucki Lotaria 50-centowa. Główna wygrana 75.000 koron. Gotówka 20%, młiej. Lozy po 50 ct. polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klari I., Gustaw M. r.

Centralny Bazar Krajowy we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro sprzedaje wyroby krajowe jako to: Sukna, Płótno, Bieleżną stołową, Kilimy, Makaty, Wyroby liturgiczne, Koszykarskie, powroźnicze, ceramiczne, rzeźbiarskie itd. itd. Resztki i towary wysortowane niż cen fabrycznych.

Centralny Bazar Krajowy Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro.

Refinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów, rosolisów i octu Juliusza Mikolascha Następców JAKÓB SPRECHER i Spółka WE LWOWIE

połączone najlepsze i najczystsze wódki polskie mocne, rosolisy przednie, likiery, rumy tak krajowe jakoteż zagraniczne, stara Starke, Owocówkę, Ratafię, Dereńkę, Narodówkę, Szczotkę, Dziankę, Djabek, Karpatówkę, Specyjalnośći fabryki itd. Czyniąc zadość wielostronnemu i czynnemu naszym konsumtantom podaliśmy wyroby nasze, jak: Konuszówkę Nr. 1 i 2, Kmitkowską stodołą Nr. 11, chemiznem rozbiorem, a rezultat otrzymamy podajemy poniżej.

Cała butelka Kmitkowskiego rosolisu 70 ct. 60 "

Laboratorium technologii chemicznej c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie. I. Orzechowice. Na podstawie otrzymanych rezultatów i szczegółowego poszukiwania „fuzlu” i zamieszczonych alkoholowych wypadów, że wódka z napisem: „Rosolis przedni Kmitkowsky” jest mocno słodzoną wyrobem alkoholizowanym, zawierającym cukier trzcinowy i cukier ziemniaczany, przysłodzonym na dobre rektyfikowanym spirytem.

Wódka ta nie zawiera żadnych podstępnych, ani dla zdrowia szkodliwych składników, jest ona mocna, czysta i na polecanie najzupełniej w użyciu zasługuje. Lwów, dnia 23. maja 1894. Prof. Bron. Pawłowski (m. p.)

Wielki Insubrucki Lotaria 50-centowa. Główna wygrana 75.000 koron. Gotówka 20%, młiej. Lozy po 50 ct. polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klari I., Gustaw M. r.

Centralny Bazar Krajowy we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro sprzedaje wyroby krajowe jako to: Sukna, Płótno, Bieleżną stołową, Kilimy, Makaty, Wyroby liturgiczne, Koszykarskie, powroźnicze, ceramiczne, rzeźbiarskie itd. itd. Resztki i towary wysortowane niż cen fabrycznych.

Centralny Bazar Krajowy Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro.

Refinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów, rosolisów i octu Juliusza Mikolascha Następców JAKÓB SPRECHER i Spółka WE LWOWIE

COGNAC Czuba Durozier & Cie. francuska fabryka koniaku Promontor. Generalny zastępca: 1852 RUDA & BLOCHMANN, Wien - Budapest. Wszędzie do nabycia.

Zawsze kupujemy otręby pszeniczne i żytnie, makuchy i wszystkie inne artykuły do karmy bydła i prosimy poważne firmy, aby najtańsze oferty opatrzone w próbki adresowały do: Breslauer Spritfabrik Act. Ges. Producten Abtheilung, Breslau.

Już została otwartą CAFÉ BELLE-VUE S. REICH ulica Karola Ludwika 27.

Centralny Bazar Krajowy we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro sprzedaje wyroby krajowe jako to: Sukna, Płótno, Bieleżną stołową, Kilimy, Makaty, Wyroby liturgiczne, Koszykarskie, powroźnicze, ceramiczne, rzeźbiarskie itd. itd. Resztki i towary wysortowane niż cen fabrycznych.

Centralny Bazar Krajowy Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro.

Refinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów, rosolisów i octu Juliusza Mikolascha Następców JAKÓB SPRECHER i Spółka WE LWOWIE

połączone najlepsze i najczystsze wódki polskie mocne, rosolisy przednie, likiery, rumy tak krajowe jakoteż zagraniczne, stara Starke, Owocówkę, Ratafię, Dereńkę, Narodówkę, Szczotkę, Dziankę, Djabek, Karpatówkę, Specyjalnośći fabryki itd. Czyniąc zadość wielostronnemu i czynnemu naszym konsumtantom podaliśmy wyroby nasze, jak: Konuszówkę Nr. 1 i 2, Kmitkowską stodołą Nr. 11, chemiznem rozbiorem, a rezultat otrzymamy podajemy poniżej.

Cała butelka Kmitkowskiego rosolisu 70 ct. 60 "

Laboratorium technologii chemicznej c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie. I. Orzechowice. Na podstawie otrzymanych rezultatów i szczegółowego poszukiwania „fuzlu” i zamieszczonych alkoholowych wypadów, że wódka z napisem: „Rosolis przedni Kmitkowsky” jest mocno słodzoną wyrobem alkoholizowanym, zawierającym cukier trzcinowy i cukier ziemniaczany, przysłodzonym na dobre rektyfikowanym spirytem.

Wódka ta nie zawiera żadnych podstępnych, ani dla zdrowia szkodliwych składników, jest ona mocna, czysta i na polecanie najzupełniej w użyciu zasługuje. Lwów, dnia 23. maja 1894. Prof. Bron. Pawłowski (m. p.)

Wielki Insubrucki Lotaria 50-centowa. Główna wygrana 75.000 koron. Gotówka 20%, młiej. Lozy po 50 ct. polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klari I., Gustaw M. r.

Centralny Bazar Krajowy we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro sprzedaje wyroby krajowe jako to: Sukna, Płótno, Bieleżną stołową, Kilimy, Makaty, Wyroby liturgiczne, Koszykarskie, powroźnicze, ceramiczne, rzeźbiarskie itd. itd. Resztki i towary wysortowane niż cen fabrycznych.

Centralny Bazar Krajowy Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro.

Refinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów, rosolisów i octu Juliusza Mikolascha Następców JAKÓB SPRECHER i Spółka WE LWOWIE

połączone najlepsze i najczystsze wódki polskie mocne, rosolisy przednie, likiery, rumy tak krajowe jakoteż zagraniczne, stara Starke, Owocówkę, Ratafię, Dereńkę, Narodówkę, Szczotkę, Dziankę, Djabek, Karpatówkę, Specyjalnośći fabryki itd. Czyniąc zadość wielostronnemu i czynnemu naszym konsumtantom podaliśmy wyroby nasze, jak: Konuszówkę Nr. 1 i 2, Kmitkowską stodołą Nr. 11, chemiznem rozbiorem, a rezultat otrzymamy podajemy poniżej.

Cała butelka Kmitkowskiego rosolisu 70 ct. 60 "

Laboratorium technologii chemicznej c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie. I. Orzechowice. Na podstawie otrzymanych rezultatów i szczegółowego poszukiwania „fuzlu” i zamieszczonych alkoholowych wypadów, że wódka z napisem: „Rosolis przedni Kmitkowsky” jest mocno słodzoną wyrobem alkoholizowanym, zawierającym cukier trzcinowy i cukier ziemniaczany, przysłodzonym na dobre rektyfikowanym spirytem.

Wódka ta nie zawiera żadnych podstępnych, ani dla zdrowia szkodliwych składników, jest ona mocna, czysta i na polecanie najzupełniej w użyciu zasługuje. Lwów, dnia 23. maja 1894. Prof. Bron. Pawłowski (m. p.)

Wielki Insubrucki Lotaria 50-centowa. Główna wygrana 75.000 koron. Gotówka 20%, młiej. Lozy po 50 ct. polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klari I., Gustaw M. r.

Centralny Bazar Krajowy we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro sprzedaje wyroby krajowe jako to: Sukna, Płótno, Bieleżną stołową, Kilimy, Makaty, Wyroby liturgiczne, Koszykarskie, powroźnicze, ceramiczne, rzeźbiarskie itd. itd. Resztki i towary wysortowane niż cen fabrycznych.

Centralny Bazar Krajowy Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro.

Refinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów, rosolisów i octu Juliusza Mikolascha Następców JAKÓB SPRECHER i Spółka WE LWOWIE

połączone najlepsze i najczystsze wódki polskie mocne, rosolisy przednie, likiery, rumy tak krajowe jakoteż zagraniczne, stara Starke, Owocówkę, Ratafię, Dereńkę, Narodówkę, Szczotkę, Dziankę, Djabek, Karpatówkę, Specyjalnośći fabryki itd. Czyniąc zadość wielostronnemu i czynnemu naszym konsumtantom podaliśmy wyroby nasze, jak: Konuszówkę Nr. 1 i 2, Kmitkowską stodołą Nr. 11, chemiznem rozbiorem, a rezultat otrzymamy podajemy poniżej.

Cała butelka Kmitkowskiego rosolisu 70 ct. 60 "

Laboratorium technologii chemicznej c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie. I. Orzechowice. Na podstawie otrzymanych rezultatów i szczegółowego poszukiwania „fuzlu” i zamieszczonych alkoholowych wypadów, że wódka z napisem: „Rosolis przedni Kmitkowsky” jest mocno słodzoną wyrobem alkoholizowanym, zawierającym cukier trzcinowy i cukier ziemniaczany, przysłodzonym na dobre rektyfikowanym spirytem.

Wódka ta nie zawiera żadnych podstępnych, ani dla zdrowia szkodliwych składników, jest ona mocna, czysta i na polecanie najzupełniej w użyciu zasługuje. Lwów, dnia 23. maja 1894. Prof. Bron. Pawłowski (m. p.)

Wielki Insubrucki Lotaria 50-centowa. Główna wygrana 75.000 koron. Gotówka 20%, młiej. Lozy po 50 ct. polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klari I., Gustaw M. r.

Centralny Bazar Krajowy we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro sprzedaje wyroby krajowe jako to: Sukna, Płótno, Bieleżną stołową, Kilimy, Makaty, Wyroby liturgiczne, Koszykarskie, powroźnicze, ceramiczne, rzeźbiarskie itd. itd. Resztki i towary wysortowane niż cen fabrycznych.

Centralny Bazar Krajowy Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro.

Refinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów, rosolisów i octu Juliusza Mikolascha Następców JAKÓB SPRECHER i Spółka WE LWOWIE

połączone najlepsze i najczystsze wódki polskie mocne, rosolisy przednie, likiery, rumy tak krajowe jakoteż zagraniczne, stara Starke, Owocówkę, Ratafię, Dereńkę, Narodówkę, Szczotkę, Dziankę, Djabek, Karpatówkę, Specyjalnośći fabryki itd. Czyniąc zadość wielostronnemu i czynnemu naszym konsumtantom podaliśmy wyroby nasze, jak: Konuszówkę Nr. 1 i 2, Kmitkowską stodołą Nr. 11, chemiznem rozbiorem, a rezultat otrzymamy podajemy poniżej.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY przeniosł KANTOR WYMIANY oraz Oddział depozytowy

których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego do frontowych lokalności w parterze. Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmując do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane Depozyty schowkowe (Safe Deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje pieniądze lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

ZIEMIA ŚWIĘTA Przewodnik po Palestynie wydał O. Norbert Goliczowski zakonu OO. Bernardynów Lwów, 16° str. 609 z rycinami i mapą Palestyny. Cena tył o 3 złr. 50 ct.

Do nabycia u autora w klasztorze OO. Bernardynów we Lwowie. W literaturze polskiej nie było jeszcze takiego dzieła, jakie wydał O. Norbert Goliczowski, który bawił przeszło 6 lat jako misjonarz apostołski w Jeruzolimie. Osoby, które zwiedziły Ziemię świętą, znajdują najpiękniejsze odświeżenie wrażeń odebranych, z pamięci do Palestyny mają w tym dziele znakomitego przewodnika, wreszcie inni dowiedzą się, co się tam dzieje.

Odczyt o Ziemi świętej miany w Czytelnicy katolickiej we Lwowie przez O. Norberta Goliczowskiego. Cena z opłatą przesyłką pocztową 23 ct. — Czysty dochód na rzecz misji w Ziemi świętej. Obi- prace O. Norberta Goliczowskiego polecamy gorąco naszym czytelnikom.

JAN IHNATOWICZ poleca najprzedniejsze kadzidła wyszeregowane licznymi medalami i cennymi

KADZIDŁO KOŚCIELNE najlepsze w paczkach po 50 ct. i KADZIDŁO KRÓLEWSKIE składa się z kwiatów, żywicy i balsamów wydzielających nadzwyczaj przyjemną woń, pakietki po 4 i 8 ct., pudełko po 25 i KADZIDŁO SZŁAŃSKIE płynne, polewa się na rozżarzoną blachę, wytwarza przyjemny i bardzo poszukiwany zapach, fiakonik KADZIDŁO WARSZAWSKIE płynne, przyjemne i delikatna woń tego kadzidła nadaje się bardzo do salonów i buduarów fiaska KADZIDŁO ANTIMIAZMATYCZNE jest niezrównanym środkiem w tych wszystkich przypadkach gdy idzie o odwiezienie powietrza w mieszkaniach i zapobieżenie rozwinięciu się chorób nagminnych, fiakon 25 ct. i

KADZIDŁO W PAPIERKACH przez ogrzewanie otrzymuje się bardzo przyjemny zapach, paczka zawierająca tyżin —13 KADZIDŁO INDIJSKIE w TASIEMKACH wydziela bardzo przyjemny, długotrwały zapach, pudełko —50 KADZIDŁO SALONOWE uży